

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz, milimetr. (5/12 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy paski i teksty gr. 50, do kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwsze stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, natrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Żimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyimiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Historyczne zagadnienie obecnej chwili.

Różnice stanowisk rządu p. Bartla i lewicy zarysowały się jasrawo i w sposób nie dopuszczający pogodzenia.

Oznaczają one zupełny rozłam między obozem marsz. Piłsudskiego a popierającymi go dotychczas partiami lewicowymi z P. P. S. na czele.

Jak szybko wypadki będą? Choć z drugiej strony nie mogą być uważane za niespodziankę.

Państwo Polskie w swych początkach zostało zbudowane na złych, fałszywych podstawach. Nie dano mu rządu, ani nie postawiono u jego podwalin jasnego i mocnego programu państwowego.

W tych warunkach walkę o rząd i o program państwowy należało dopiero podjąć. Akcję podjął obóz narodowy, postanawiając skupić i skonsolidować około zasadniczych ideałów państwowych, około jednego programu, większość Sejmu, opinii publicznej i społeczeństwa.

Akcja była ciężka i trwała długo. Dała jednak rezultaty. Hasło reformy Konstytucji celem wzmocnienia rządu i usprawnienia ciał ustawodawczych zdobyło sobie większość opinii, zyskiwał powszechne uznanie określony program sanacji finansowo-gospodarczej. W ciążach ustawodawczych powstawała stopniowo większość oparta na wspólnym programie państwowym.

W trakcie tej pracy nad konsolidacją programową i organizacyjną nastąpił krwawy epizod — zamach wojskowy. Do zamachu przyłączyły się partie lewicowe, wrogie wszelkiej konsolidacji ponoszące odpowiedzialność za dotychczasowy bezwład Sejmu i niemoc rządów.

Gdy następnie ogłoszono cele zamachu, a między nimi wzmocnienie autorytetu władzy, potrzeba zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej, to stanęliśmy jakby wobec historycznej zagadki. Dotychczas historia uczyła, że zamachy wojskowe poza zmianą rządów i nie dającymi się odłożyć rozstrzygnięciem armii nie zmieniały niczego w sytuacji politycznej. Bagiety przecież nie zmieniają psychologii ani światopoglądów politycznych.

Czyżby u nas rzeczy poszły innemi torami. Czyżby P. P. S. i inne partie lewicowe miały w ciągu kilku dni walk w Warszawie przetworzyć się w czynniki postępu, praworządności i siły państwowej. Czyżby zrozumiały potrzebę silnej władzy w Polsce.

Już wówczas wyraziliśmy wątpliwość, aby takie przecinaczenie się było możliwe. W nawiasie przyznaliśmy, że gdyby to się stało, to musielibyśmy uznać, że pewne gwałtowne metody są lepsze od konstruktywnej a żmudnej pracy politycznej.

Rzeczywistość przyznała rację naszym wątpliwościom. Można by powiedzieć: niestety.

Dziś, gdy rząd wstępuje z projektami zmiany konstytucji i godzi się na zmianę ordynacji wyborczej, to może liczyć na oparcie Zw. Lud. Nar., Ch. D., Ch. N., „Piasta“, NPR., czyli dawnej większości oraz „Klubu Pracy“, złożonego z 6 posłów. Ta ostatnia grupa, której prezesem był premier Bartel, to jedyny polityczny sukces przewrotu

majowego, ale jakby uzyskany za cenę oddania w jego ręce lwiej części władzy.

PPS. i inne grupy lewicowe są przeciwni planom reformy życia państwowego w Polsce. W jakim zaś stopniu będą przeciw, o tem świadczy deklaracja prezesa klubu PPS. posła Marka, złożona premierowi Bartłowi, że PPS. w żadnym wypadku nie dopuści do udzielenia Prezydentowi dekretowania ustaw i prawa weta; w tej materii PPS. oświadcza, że nie da się przegłosować.

Co oznacza w języku PPS. to ostateczne oświadczenie, to wszyscy chyba rozumiemy. Jest to język, którym przemawiano przed wypadkami listopadowymi w Krakowie i przed wypadkami majowymi w Warszawie.

Sytuacja zarysowuje się w sposób jasrawo wyrażony.

Opinia publiczna ma tu możność niewątpliwego ustalenia, gdzie leży źródło słabości naszego życia państwowego i naszych niedomagań na wszystkich polach.

Ma także możność stwierdzenia, czy we właściwym kierunku były zwrócone zarzuty twórców zamachu majowego.

Najbliższe dni i tygodnie wykażą też czy twórcy zamachu poza siłą negatywną, którą ujawnili realizując przewrót, wykażą też siłę pozytywną.

W obliczu zasadniczego problemu: dania Polsce rządu — twórcy przewrotu majowego korzystając z dorobku i ośmioletnich wysiłków politycznych obozu narodowego, dorobek ten w małym uszczuplili, czy go teraz pomnożą? — oto zagadnienie obecnej chwili historycznej. (wś.)

Marsz. Piłsudski rezygnuje z teki spr. wojsk.?

Pogłoski o dalszych zmianach w rządzie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (zo.) Z powodu oczekiwanej zmiany na stanowiskach kierowników ministerstw wpływają znowu niektóre nazwiska, mianowicie, kandydatem na tekę rolnictwa jest jakoby prof. Staniewicz, na stanowisko ministra reform rolnych Z. Nagórski, zaś ministrem oświaty ma być rzekomo mianowany prof. Estreicher.

Dzisiejsze wieczorne wydanie „Rzeczypospolitej“ podało wiadomość, że marsz. Piłsudski nosi się z myślą opuszczenia stanowiska ministra spraw wojskowych, a pragnie zatrzymać prze-

wodnictwo w Ścisłej Radzie Wojennej, oraz zająć stanowisko generalnego inspektora armii.

Niewiadomo na czem są oparte informacje „Rzeczypospolitej“ i jak wiadomo, o ile chodzi o osobę marsz. Piłsudskiego to trudno bawić się w przewidywania, jednakże wiadomość jest o tyle prawdopodobna, że takie stanowisko marsz. Piłsudskiego wypływałoby logicznie z jego oświadczenia, w sprawie generalnego inspektora armii, które to oświadczenie adresowane do premiera Bartla było niedawno ogłoszone w prasie.

Projekt ustawy o prowizorium budżet.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (zo.) Długo wolał od laski marszałkowskiej projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca 1926 i o prowizorium budżetowym na czas od 1 lipca do 30 września roku bież.

Art. 1. projektu zwiększa kredyty, uzupełniające dotychczasowe wydatki prowizorium budżetowych w roku bieżącym o 3,249.000 zł. na ministerstwo spraw zagranicznych, a to ze względu na kurs walut zagranicznych, dalej o 1,500.000 zł. na ministerstwo oświaty za godziny nadliczbowe i wydatki rzeczowe, wreszcie o 1,700.000 zł. na ministerstwo pracy na kredyty dla bezrobotnych.

Wedle art. 2. projektu minister skarbu będzie upoważniony do pokrywania wydatków państwowych w trzecim kwartale rb. do wysokości kwot następujących:

Prezydent Rzpltej 444 tys., Sejm i Senat 2,022.000 zł., Kontrola Państwa 1,001.000 zł., Prezydium Rady ministrów 402.000 zł., Ministerstwo spraw zagranicznych 10,223.000 zł., Ministerstwo spraw wojskowych 139,722.000 zł.,

Ministerstwo spraw wewnętrznych 47,517.000 zł., Ministerstwo skarbu 58,770.000 zł., Ministerstwo sprawiedliwości 21,966.000 zł., Ministerstwo przemysłu i handlu 3,328.000 zł., Ministerstwo kolei 748.000 zł., Ministerstwo rolnictwa 8,237.000 zł., Ministerstwo oświaty 69,810.000 zł., Ministerstwo robót publicznych 21,022.000 zł., Ministerstwo pracy 29,944.000 zł., Ministerstwo reform rolnych 8,298.000 zł., Przedsiębiorstwa państwowe 48.000 zł., Wytwórnie wojskowe 3,500.000 zł., Radio telegraf 812.000 zł., wszystko razem 457,843.000 zł. (Cyfry powyższe podajemy w zaokrągleniu, nie uwzględniając setek zł.)

Wszystkie kredyty na czas do 30-go września w poszczególnych działach budżetowych nie mogą przekraczać trzech czwartych kwot ustalonych w ustawie skarbowej i kredytach dodatkowych na rok 1925. Wszystkie kredyty mają być ustalone miesięcznie i w taki sposób, ażeby suma wydatków w poszczególnych miesiącach nie przekraczała sum przewidzianych na dane miesiące dochodu. Otworzenie kredytów nie objętych budżetem na rok 1925, nie może się odbywać inaczej, niż drogą usta-

wodawczą, z wyjątkiem pewnych kredytów ministerstwa spraw zagranicznych, skarbu, przemysłu i handlu i reform rolnych oraz wyliczonych w osobnych załącznikach na sumę ogólną 6,948.000 zł.

Art. 5. prowizorium budżetowego upoważnia ministra skarbu do wprowadzenia 10 proc. nadzwyczajnego doładowania płatnych w czasie od 1 lipca 1926, podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stempowych, podatku spadkowego i od darowizn, jakoteż od niewpłaconych do dnia tego założeń tych danin. Podatek ten będzie pobierany, celem utrzymania równowagi budżetowej.

Pozostałe art. zawierają przepisy formalne.

Projekt prowizorium jak to zaznacza rząd w uzasadnieniu „uwzględnił wzrost wydatków na uposażenie funkcjonariuszy państwowych, ponieważ z końcem czerwca wygasają przepisy o procentowym zmniejszeniu uposażeń.

Z DNIA.

DZIŚ ROZPRAWA O ZABÓJSTWO SP. H. LINDEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (G.) Jutro w okręgowym sądzie wojskowym o godz. 9:30 rano rozpocznie się rozprawa sądowa przeciw zabójcy sp. Huberta Lindego, sierżantowi Cmielowskiemu. Oskarża pułkownik Kaczmarek, broni adwokat pos. Liebermann.

Zabójca Lindego oskarżony jest z art. o zabójstwo, za które grozi kara ciężkiego więzienia od 8—15 lat, oraz z przepisów przechodnich, które w wyjątkowych warunkach zezwalają sądowi na zastosowanie kary śmierci.

NA KONGRES EMIGRACYJNY DO LONDYNU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (zo.) Na międzynarodowy kongres emigracyjny do Londynu, który odbędzie się 22 bm wyjechało kilku posłów socjalistycznych, a mianowicie przedstawiciele C. K. W. pos. Diamand i pos. Krausowa, delegat związków zawodowych Żółtowski i Zdanowski, wreszcie jako delegat międzynarodówki górniczej pos. Stańczyk.

SĄD NAJWYŻSZY W SPRAWIE ODSETEK OD PAPIERÓW OBCYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (G.) Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, które odbiło się głośnie echem w prasie angielskiej, orzekł mianowicie, że ustawowe odsetki od kapitałów w obcej walucie nie mogą przekraczać 6 proc. rocznie, tj. mają być stosowane wedle norm dawnego kodeksu. Dotychczas sądy stały na stanowisku powojennego obrotu kredytowego i stosowały stopę 15 proc. Na owej właśnie stopie procentowej angielskie kapitały oprocentowane znacznie niżej w kraju miały tendencję napływania do Polski.

NOWY POSEŁ HISPANSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (zo.) Na stanowisko posła hiszpańskiego nastąpi wkrótce zmiana. Posłem Hiszpanii w Warszawie ma być mianowany obecny poseł w Hawanie Alfred de Carratala.

SOJUSZ OBRONNY PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY.

Bukareszt, 16 czerwca. (PAT.) Minister spraw zagranicznych przed wyjazdem do Bled oświadczył przedstawicielowi Agencji Orient Radio co następuje:

Czuję się szczęśliwy, że mogę podpisać traktat obronnego sojuszu, który łączy kraje małej ententy, celem dalszego prowadzenia dzieła pokoju mającego w przyszłości wydawać takie same owoce rezultaty, co w przeszłości w duchu całkowitej jedności pomiędzy trzema krajami. Program konferencji w Bled nie jest jeszcze ściśle ustalony, lecz przedstawiciele poszczególnych rządów rozpatrzą wszystkie kwestie ogólne interesujące ich kraje, jak również rozmaite zagadnienia powstałe obecnie w Genewie. W zakończeniu minister wyraził zadowolenie, że rząd mógł nawiązać kontakt z urzędowymi przedstawicielami dwóch krajów sojuszniczych.

RZĄD SOWIECKI ZAPRZECZA.

Moskwa, 16 czerwca. (PAT.) Nota komisarza ludowego spraw zagranicznych do rządu angielskiego stwierdza, że w Rosji nie ma zakazu przesyłania pieniędzy zagranicę, lecz istnieją tylko pod tym względem pewne ograniczenia. Rząd sowiecki nie może zakazać związkom zawodowym wysyłania wsparcia pieniężnego związkom zawodowym innych państw.

Nota protestuje stanowczo przeciw zarzutowi, jakoby pieniądze wysyłał rząd sowiecki. Pieniądze te — głosi nota — zostały wysłane wyłącznie przez rady związków zawodowych, za zgodą angielskich związków.

POGRZEB B. PREZYDENTA GRUZJI

Paryż, 16 czerwca. (PAT.) Pogrzeb b. prezydenta Gruzji Czcheidzego, który popełnił onegdaj samobójstwo zamienił się w wielką manifestację na rzecz niepodległości Gruzji. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele wszystkich narodowości Kaukazu, którzy w przemówieniach swoich wykazywali, że bolszewizm to karykatura teorii socjalizmu. Mowcy gruzińscy oświadczyli, że samobójstwo Czcheidzego miało na celu zwrócenie uwagi świata na sprawę Gruzji.

Jeden z mowców ukląkłszy na mogile poprzysiął walczyć o uwolnienie Gruzji aż do śmierci.

Przemawiał następnie delegat II międzynarodówki, daleki reprezentant francuskiej partii socjalistycznej a dalej p. Hieronimo imieniem PPS, podkreślił wielką sympatię dla Gruzji narodu polskiego, który długie lata pozostawał w niewoli. Imieniem Ligi praw człowieka przemawiał Aulair.

Kiereński pomimo choroby przybył na pogrzeb i wygłosił gorące przemówienie. Wreszcie zabrał głos Cereteli imieniem gruzińskiej partii socjalistycznej wyrażając gorące podziękowanie obecnym za wyrażenie współczucia dla zmarłego za sprawę Gruzji.

PRZESILENIE GABINETOWE WE FRANCJI.

Paryż, 16 czerwca. (PAT.) Na ogół dzienniki stwierdzają zgodnie, że Briand pozostaje panem położenia i może stworzyć jeżeli nie już gabinet jedności narodowej to w takim razie gabinet szerokiej koncentracji grupujący wszystkie dążenia i wszystkie kompetencje istniejące w parlamencie. „L'Oeuvre” stwierdza, że konieczność rozszerzenia większości nie jest już dyskutowana. — „Matin” donosi, że na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów Peret odczytał list, w którym wyrażał się niekorzystnie o komit. rzeczoznawców. Wobec protestu kilku ministrów zainterwenjował Briand, wywołując prawdziwe osłupienie oświadczeniem, że ma już dość ciągłych zmian na stanowisku ministra finansów i że on sam również jest zdecydowany ustąpić. —

KOPERNIK Dziś czwartek 17 bm. KOPERNIK

Dziś ulubieńcy publiczności HARRY LIEDTKE
oraz najwybitniejszą piękność europejską HRABINA AGNIESZKA ESTERHAZY
wystąpią w wspaniałym sensacyjno-salonowym dramacie pt.: 5067

SEN O SZCZĘŚCIU

wspaniałe balety, przebogata wystawa. — Nadto dobor. uzupełnienie programu.

Prasa domaga się jednogłośnie energicznej polityki finansowej. — Niektóre dzienniki wypowiadają się za udzieleniem rządowi pełnomocnictwa dla urzeczywistnienia planu komitetu rzeczoznawców.

Briand tworzy gabinet.

Paryż, 16 czerwca. (PAT.) Godz. 7 wlecz. Prezydent Doumergue zaprosił do siebie Brianda i powierzył mu misję utworzenia gabinetu. O godz. 8 Briand przyjął tę misję.

Reorganizacja Prez. Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (zo). Rada ministrów uchwaliła dziś przeprowadzić zasadniczą reorganizację urzędu. Prezydium Rady ministrów. W związku z tem Rada min. uchwaliła znieść stanowisko podsekretarza stanu w prezydium Rady.

W skutek powyższej decyzji postanowiono przenieść w stan nieczynny od 1 sierpnia br. podsekretarza stanu dr. Wł. Studzińskiego. Następnie uchwalono znieść stanowisko podsekretarza stanu w minist. pracy wskutek czego przechodzi w stan nieczynny inż. Janowski.

Na wniosek kierownika min. spraw zagranicznych zwolniono ze stanowiska kierownika departamentu polityczno-ekonomicznego p. J. Łukasiewicza. Na jego miejsce mianowany ma

być b. radca legacyjny w Berlinie dr. Jackowski.

Dotychczasowy szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Lenc przechodzi na emeryturę, zastępcą zaś jego p. A. Chrzaszczewski przechodzi w stan nieczynny. Na stanowisko szefa kancelarii cywilnej Prezydenta mianowany zostanie p. St. Car, zaś na jego zastępcę dr. K. Świsłalski.

B. wojewoda w Łodzi p. Darowski ma być mianowanym wojewodą krakowskim w trzecim stopniu służbowym.

Dyrektorem departamentu w ministerstwie rolnictwa zostaje mianowany p. Fryderyk Jarzewicz. Dotychczasowy naczelnik wydziału w ministerstwie robót publicznych inżyn. Roman Feliński przeniesiony został w stan nieczynny.

Komisja reorganizacji administracji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (zo). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów wyłoniono komisję dla reorganizacji administracji. Przewodniczyć jej będzie

minister Młodzianowski a współdziałać jej będą ministrowie Makowski, Broniewski, Klarner, Kwiatkowski i Romoński.

Rządowy projekt zmian Konstytucji uchwalony przez Radę ministrów.

Warszawa, 16 czerwca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów przyjęto następujący projekt ustawy zmieniający i uzupełniający kon-

stytucję Rzeczypospolitej polskiej z d. 17 marca 1921 (Dz. U. Rzpłitej Nr. 44, poz. 267):

ARTYKUŁ I.

Art. 25 ustawy z dnia 17 marca 1921 (Dz. u. Rzeczyposp. p. Nr. 44 poz. 267) ulega następującym zmianom:

W ustępie drugim, drugi wyraz „w październiku” zastępuje się wyrazem „we wrześniu”.

W ustępie trzecim wyraz końcowy „a winien to uczynić na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni” zastępuje się wyrazami „a na żądanie bezwzględnej większości ustawowej liczby posłów winien to uczynić w ciągu 30 dni”.

ARTYKUŁ II.

Art. 26 ustawy z dnia 17 marca 1921 (Dz. U. Rzpłitej Nr. 44 poz. 267) otrzymuje brzmienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje Sejm i Senat wskutek uchwały Sejmu albo Senatu powziętej większością dwóch trzecich głosów przy obecności połowy ustawodawczej liczby posłów względnie senatorów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm

Ustęp ostatni otrzymuje następujące brzmienie: „Sejm zwołany we wrześniu na sesję zwyczajną będzie zamknięty po upływie czterech miesięcy, od dnia złożenia przez rząd Sejmowi projektu budżetu. Jeżeli w ciągu tego czasu budżet państwa nie będzie uchwalony, projekt budżetu złożony przez rząd uzyskuje moc ustawy” (Artykuł 4) i będzie ogłoszony w dzienniku ustaw jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej”.

ARTYKUŁ III.

W art. 35. ustawy z dnia 17. marca 1921 dodaje się nast. ustęp końcowy:

„Prezydent może w ciągu 30 dni po otrzymaniu uchwalonej ustawy zarządać

w motywowanym orędmu ponownego jej rozpatrzenia; jeżeli Sejm zwróci ustawę ponownie uchwalą bez zmian, bezwzględna większością głosów usta-

wowej liczby głosów. Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi jej ogłoszenie”.

ARTYKUŁ IV.

Jak art. 38. ust. a) ustawy z dnia 17. marca 1921 Dz. U. Rzpłitej Nr. 44. poz. 267 wprowadza się postanowienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej władny jest w czasie, gdy Sejm i Senat będzie rozwiązany (Art. 26), albo, gdy mandaty posłów i senatorów wygasną (Art. 11), aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu i Senatu wydawać rozporządzenia z mocą ustaw zastrzeżonych ustawodawstwa. Rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany konstytucji, ustaw szczegółowych upoważniających Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania takich rozporządzeń w czasie, gdy Sejm jest zamknięty (Art. 25) a rozporządzenia te będą wydawane z powołaniem się na niniejszy artykuł konstytucji, na wniosek rady min. i podpisane przez Prez. Rzeczypospolitej, prezesa Rady ministrów i wszystkich ministrów oraz ogłoszone w dzienniku ustaw. W rozporządzeniach wydawanych na zasadzie ustawy szczególnej należy nadto powołać tę ustawę. Rozporządzenie na zasadzie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą, jeżeli rząd nie złoży jej Sejmowi w ciągu dni 15 po ponownym zebraniu się Sejmu”.

ARTYKUŁ V.

Sesja zwyczajna bieżąca będzie zamknięta dnia... lipca 1926 ze skutkiem prawnym przewidzianym w art. 1-ym punkt 3, niniejszej ustawy na czas do dnia 31 grudnia 1926. Upoważnia się do wydawania rozporządzeń na zasadzie art. 38 a) konstytucji, gdy Sejm jest już zamknięty.

Art. 6. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się prezesowi Rady ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

UCHWAŁY WYZWOLENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (zo). Klub Wyzwolenia uchwalił dzisiaj rezolucję, że uważa za konieczne zgłoszenie przez zespół siłomictw lewicy na posiedzeniu Sejmu w dniu 22 bm. wniosku o rozwiązanie Sejmu i wyznaczenia wyborów na październik, przy zaakceptowaniu gotowości dodania rządowi na okres przejściowy pewnych pełnomocnictw.

Klub nie poprze usiłowań do nadania sejmowi charakteru instytucji trwającej bez przerwy, a więc przeciwstawia się przedłużeniu mandatów poselskich po dzień wyboru do następnego Sejmu.

POWÓDZ W ZACH. MAŁOPOLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (G.). Z Krakowa i Zawichostu sygnalizują wielki przybór wody w korycie Wisły.

W pobliżu Muszyny i Żegiestowa nastąpiło formalne oberwanie się ciemury. Wzburzone wody zerwały wszystkie mosty między wsiami Mochacką a Powroźnikiem, w pobliżu Krynicy. Największa rzeczka tych okolic Muszynka, zerwała mosty na drogach Muszyna—Jastrzębiec i Muszyna—Żegiestów, wskutek czego komunikacja została przerwana.

W Warszawie obserwowano wczoraj podniesienie się stanu wody o trzy metry. Przybór spowodowany jest ulewami deszczami.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W WOJEW. POMORSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (G.). Wobec uspokojenia się stosunków w województwie pomorskim minister spraw wewnętrznych na wniosek wojewody pomorskiego postanowił wystąpić na dzisiejszej Radzie ministrów z wnioskiem o cofnięcie w tem województwie zawieszenia praw obywatelskich.

MIN. ROMOCKI OBJAŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa, 16 czerwca (AW.). Min. kolei p. Romocki objął dziś urządowanie. Złożenie przysięgi odbyło się przed otwarciem posiedzenia Rady Ministrów.

LOSY USTAW SAMORZĄDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (zo.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie przedstawicieli stronnictw sejmowych w sprawie ustaw samorządowych.

Wzięli w nim udział przewodniczący komisji administracyjnej pos. Putek z (Wyzwolenia), pos. Holska (Ch. D.), pos. Kozłowski (ZLN.), pos. Jaworski (PPS.). Na konferencji tej przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

Na wypadek gdyby wniosek o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu nie uzyskał potrzebnej większości, to w komplecie spraw, które miał załatwić obecny Sejm, powinny się znaleźć także ustawy samorządowe. Wobec tego, że komisja uchwaliła już w drugim czytaniu najważniejsze i najtrudniejsze ustawy podstawowe o gminie wiejskiej reszta ustaw mogłaby być uchwalona w komisji i w plenum Sejmu i Senatu w tempie przyspieszonym, zwłaszcza, że w kwestiach zasadniczych osiągnięto częściowe porozumienie z zatrzymaniem dla niektórych kwestii wolnej ręki. Następnie komisja zaimponowała wyborczą, a to z tego powodu, że w tem zagadnieniu pozostała do tychczas sporna kwestja podziału miast na okręgi. Wobec powyższego przedstawiciele konferencyjnych stronnictw zwracają się z prośbą do przewodniczącego komisji administracyjnej, aby we właściwym czasie zwołał posiedzenie tej komisji, celem ostatecznego załatwienia projektu ustaw samorządowych.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie komisji administracyjnej będzie zwołane zależnie od losów wniosku o rozwiązanie Sejmu.

POPRAWKI DO USTAWY STEMPOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (zo.). 22 bm. o godz. 10 rano zbierze się sejmowa komisja skarbowa dla rozważenia poprawek Senatu do ustawy stempowej.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (G.). Ministerstwo spraw wojskowych wysłało do ministerstwa spraw wewnętrznych pismo z wyjaśnieniem, że osobom które ukończyły 23 rok życia i które wedle rozporządzeń dotychczasowych winne być wcielone do służby wojskowej bez względu na ukończenie szkoły lub nie, służbę odroczone jeszcze raz po dwukrotnem już odroczeniu do 1 lipca 1927.

Z TARGÓW BAŁTYCKICH.

Sztokholm, 16 czerwca. (PAT.) Gubernator miasta Hederstierna wydał wczoraj śniadanie na cześć dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych. Bytoniego i osób przybyłych z nim do Sztokholmu z okazji targów bałtyckich. W przemówieniu swoim gubernator winał znakomitych sukcesów wystawy polskiej i wyraził nadzieję, że pomiędzy obu narodami zacieśnią się będą coraz bardziej stosunki. W odpowiedzi dyrektor Bertoni zwrócił o sympatiach Polski dla Szwecji.

Wieczorem odbył się w poselstwie polskiem obiad dla dyrekcji targów i prasy. Dyrektor Turski wygłosił na targach odczyt o położeniu gospodarczym Polski i o stosunkach handlowych ze Szwecją.

Wystawa polska cieszy się coraz większym powodzeniem. Król Gustaw zakupił kilim i chustę tomaszowską, a muzeum handlowe kilim.

Premiera!

Środa 16 VI 1925

APOLLO!

„KIEDY KOBIE TA ZDRADZA MĘŻA”

Dramat erotyczny w 8 wielk. aktach **Niewiarowska i Węgrzyn** w główn. rolach
Zdradzanie męża w samym pomysle i wykonaniu jest rzeczą wielce romantyczną i emocjonującą, dlatego każda kobieta chce wejść w sferę uczucia, wyobraźni i marzycielstwa i chce wiedzieć jak i kiedy i z kim należy zdradzać męża. 5045n

Amerykański Konkurs Piękności!

4996n

Od dnia 10 czerwca do końca tego miesiąca otrzyma każda piękna pani w niżej wymienionych miejscach sprzedaż za opłatą zł. 1-50 gr. **Konkursowy pakiet ekskuryty cytrynowego AGRUMINA**, zastępującego w zupełności 50 świeżych cytryn: Firma Karol Krupski, we Lwowie, ul. Akademicka 4. — Firma Ożmiński, we Lwowie, ul. Halicka. — Firma A. Zambelli i Ska, we Lwowie, ul. Pańska 21. — Narodna Torhonia, we Lwowie, Rynek 36 i we wszystkich filjach w kraju. — Sklepy Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych we Lwowie, ul. Listopada 1, ul. Na Bajkach 9 i Łyczakowska 16. — We wszystkich sklepach Miejskich Zakładów Aprop. we Lwowie. Informacji co do warunków konkursu udziela Generalna Repr. w Polsce firmy AGRUMINA „Tyłany” Lwów, Rzeźnicza 4.

Ch. D. wobec projektów rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (zo.). Prezes klubu Ch. D. pos. Chaciński oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że na konferencji z marsz. Sejmu poza poznaniem się z projektami rządu oświadczył, że klub Ch. D. popiera projekt zmian Konstytucji co do rozszerzenia praw Prezydenta Rzeczypospolitej, w ten sposób, aby mu nadać prawo rozwiązywania Sejmu, inne zaś kwestie będą musiały być jeszcze oddane pod obrady klubu.

Jeżeliby się okazało, że rząd niema

zamiaru wnieść projektu o zmianę ordynacji wyborczej klub uważałby to za wielki brak w dziedzinie naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

W sprawie objęcia teki ministerstwa kolei przez członka klubu Ch. D. prezes Chaciński oświadczył, że poseł Romocki wszedł do rządu nie jako członek klubu, tylko na własną rękę i wobec tego złożył mandat. Sprawa jego wystąpienia ze stronnictwa będzie rozważana przez Radę naczelną.

Uchwały komisji parlamentarnej PPS.

WYBORY W DNIU 17 PAŹDZIERNIKA. — SOCJALISTYCZNY PROJEKT PEŁNOMOCNICTW DLA RZĄDU. — STOSUNEK DO RZĄDU NIE USTALONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (zo.). Komisja parlamentarna klubu PPS. postanowiła dziś zgłosić na pierwszym posiedzeniu Sejmu wniosek o rozwiązanie Izby i rozpisanie wyborów na niedzielę 17 października br.

Jednocześnie postanowiła komisja wnieść projekt ustawy, zawierającej pełnomocnictwa dla rządu w zakresie administracyjnym i gospodarczym na czas aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu. Pełnomocnictwa te będą miały zakres bardzo ograniczony, — jak głosi komunikat PPS. — ponieważ PPS. liczy się z tem, że rząd otrzyma prowizorium budżetowe na trzy miesiące, co załatwi najbardziej istotne

części konieczności państwowych w okresie bezsejmowym. Pełnomocnictwa projektowane przez PPS. będą dotyczyły uwzględnienia rządu do poczynienia potrzebnych zarządzeń do ożywienia życia gospodarczego, rozpoczęcia robót publicznych, walki z bezrobociem i drożyzną.

Ponieważ rząd nie przedłożył jeszcze w formie konkretnej projektu zmian Konstytucji ani też programu gospodarczego, komisja parlamentarna PPS. zastrzegła sobie powzięcie decyzji o stosunku do rządu na później.

Pełne posiedzenie klubu PPS. zwołane jest na poniedziałek 21 bm., a więc w przeddzień zebrania się Sejmu.

Stronnictwo Chłopskie u premiera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca (zo.). Marszałek Sejmu przyjął dziś przedstawicieli Stronnictwa chłopskiego, którym komunikował o zwołaniu Sejmu na wtorek i że na tem posiedzeniu minister skarbu przedstawi objaśnienia do przedłożonego prowizorium budżetowego.

Na zapytanie marszałka o stanowisko Stronnictwa chłopskiego w sprawie zmian konstytucji, przedstawiciele tego stronnictwa oświadczyli, że klub będzie głosował za przyznaniem Prezydentowi prawa rozwiązania Sejmu na podstawie uchwały Rady ministrów. W sprawie przyznania Prezydentowi prawa weta, to Stronnictwo możliwość tę rozpatruje

tylko w razie zniesienia Senatu, natomiast klub nie przewiduje możliwości głosowania za pełnomocnictwami dla rządu i wydawaniem dekretów z mocą ustawy pomiędzy jedną sesją sejmową a drugą.

W sprawie rozwiązania Sejmu stanowisko stronnictwa jest takie, że termin nowych wyborów do Sejmu musi być nie późniejszy, jak listopad, lub grudzień.

Dalej przedstawiciele stronnictwa oświadczyli, że prawnopolityczne zmiany ustroju państwa nie wyczerpują konieczności reform socjalnych, a przede wszystkim reformy rolnej.

MARSZ. RATAJ REZYGNUJE Z MARSZAŁKOSTWA SEJMU.

W końcu na zapytanie posłów, marsz. Rataj oświadczył, że nosi się z zamiarem złożenia swojej godności marszał-

kowskiej ze względu na stan swego zdrowia.

Zaburzenia komunistyczne w Pradze

Praga, 16 czerwca. (PAT.) Wczoraj o godzinie 14 robotnicy pewnej części fabryk porzucili pracę i udali się na plac Hawliczka, gdzie odbyli cztery wiece przeciwko ciom agrarnym. Uli-

ce, prowadzące na plac otoczyła policja konna i piesza.

Kiedy demonstranci zaczęli rzucić na policję cegły, policja przystąpiła do rozprószenia tłumu. Część demonstran-

tów udała się przed pomnik św. Wacława i pod redakcję „Narodnich Listów”, gdzie powybijano szyby. Plac św. Wacława był parokrotnie opróżniany przez policję. Policja aresztowała około 36 osób.

Kiedy policja prowadziła aresztowanych tłum rzucił się na policjantów, chcąc odbić aresztantów. Policja w obronie własnej dała jedną salwę. Zostało rannych 10 policjantów i 1 nadkomisarz.

AWANTURY KOMUNISTÓW W SENACIE.

Praga, 16 czerwca. (PAT.). Wczoraj sze posiedzenie senatu rozpoczęło się o godzinie 19.15. W chwili wejścia na trybunę prezydenta Kłofacza z trybuny komunistów rozpoczęły się okrzyki i wrzawa. Wznoszono okrzyki: Dziś znowu strzelano do robotników. „Hafaba Cernemu”.

Podczas nieustannej wrzawy prezydent Kłofacz odczytał wniosek załatwienia w skróconym trybie ustawy o ciach agrarnych. Przy akompaniamentie okrzyków ze strony opozycji wniosek przyjęto 73 przeciw 58, poczem przerwano posiedzenie na 10 minut.

Po ponownem zagajeniu posiedzenia odrzucono wniosek domagający się, aby premier Cerny wygłosił exposé o zajęciach na ulicach miasta. Wynik głosowania opozycja przyjęła burzliwą obstrukcją.

Po uspokojeniu się demonstrantów prezydent Kłofacz zakomunikował, że według informacji otrzymanych z ministerstwa spraw wewnętrznych może stwierdzić z radością, że krew robotników na ulicach Pragi nie popłynęła.

Na tem posiedzenie zamknięto.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W KOWNIE.

Kowno 16 czerwca. (PAT.) W dniach 13 i 14 b. m. doszło tu do bardzo burzliwej demonstracji komunistycznej z okazji wypuszczenia na wolność na mocy wyroku sądowego wielkiej ilości robotników zasadzonych za udział w propagandzie komunistycznej. Wiece zorganizowane w sobotę oraz pochód z kwiatami przez miasto ku uczczeniu zwolnionych komunistów, przyczem śpiewano międzynarodówkę w języku rosyjskim, miał przebieg dość spokojny.

Natomiast podczas niedzielnej demonstracji między wielotysięcznym tłumem a policją doszło do starcia. Demonstranci obrzucili policję kamieniami, policja jednak nie zrobiła użytku z broni. Tego dnia wieczorem władze policyjne dokonały szeregu aresztowań wśród komunistów.

KRWAWE STARCIE Z KOMUNISTAMI W HAMBURGU.

Hamburg, 16 czerwca. (PAT.). Ub. nocy doszło tu do krwawych starć między komunistami a Hitlerowcami, którzy chcieli rozlepić plakaty nawołujące do powstrzymania się od plebiscytu. Wywiązała się regularna potyczka, przyczem padło kilkadziesiąt strzałów. Jeden z Hitlerowców i jeden komunistę odnieśli ciężkie rany, kilkadziesiąt osób lżejsze.

WZROST WPŁYWÓW KOMUNISTYCZNYCH W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (G.) Jak donoszą z Berlina, w robotniczej dzielnicy berlińskiej Neuteld wzrósł wpływ komunistyczny do tego stopnia, że prasa berlińska nazwała to przedmieście „Nowa Moskwa”. Rada municypalna Neuteldu, która nazwała wiele ulic imionami działaczy komunistycznych, jak Lieb knechta, Róży Luksemburg itd., nosi się z zamiarem przemianowania skwerów i alei na skwery Lenina, Zinowiewa i Trockiego.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PLISY, hafty, FORMY
AKADEMICKA 22. Kancel: L. SAPIENY 23.
M. KOZŁOWSKA

Przegląd prasy.

P. Marian Seyda w „Kurjerze Południowym“ podkreśla raz jeszcze obłudę twierdzenia, że majowego zamachu stanu dokonano w celu „moralnego uzdrowienia“ narodu i stwierdza, że źródłem jego była chorobliwa ambicja i megalomania jednych, zaślepienie i fanatyzm innych, a egoizm i karierowiczostwo jeszcze innych, nie mówiąc już wprost o metach, które pod sztandarem „rewolucji moralnej“ rozlały się po bruku warszawskim szeroką kałużą.

Wszystkim im było hasło „moralnego odrodzenia“ potrzebne ze względów demagogicznych, dla popularności, dla odwrócenia uwagi opinii publicznej od właściwego oblicza i właściwego dążenia zamachowców. W dalszym ciągu artykułu p. Seyda broni Sejmu.

Tłum nie sprawdza, nie analizuje, idzie raczej na popularne hasła. A wygadywanie na Sejm jest rzeczą popularną. Prasa brukowa „używała“ w tym kierunku przez kilka lat. Gdyby była z Sejmu miała korzyść materialną — na podobie subwencji, otrzymywanych od pewnych premii i ministrów, którym za to robiła reklamę — byłaby podnosiła Sejm pod niebiosa. Bez tej korzyści namacalnej, oburzona w swym „sumieniu moralnym“, pomstuje Sejmowi, jako instytucji „przekupstwa i nierobstwa“.

Rzecz inna, że i w naszym obozie ludzie płytko myślący nie zadają sobie nierzadko, by pociągnąć granicę między istotnymi a pozornymi błędami i winami Sejmu. Są nawet tacy, którzy nie widzą na nim żadnych swiateł, a widzą wyłącznie cienie. Jak gdyby np. obłączyła praca dokonana w nader ciężkich warunkach w dziedzinie zrównoważenia budżetu, była niczem, czy w najlepszym razie szczegółem, i jak gdyby lzrujowanie tej pracy przez zamach stanu świadczyło o bezpośredności Sejmu.

Miejmy nadzieję, że nie przyjdą czasy, w których ci sami krytycy będą z tęsknotą wspominali obecny Sejm, w którym — przypominamy — niema posłów ukraińskich z Małopolski wschodniej, a grupy komunistyczne i komunizujące liczebnie są słabe. W każdym razie uczynimy lepiej, jeżeli, zamiast jałowej krytyki pod adresem Sejmu, który w dzisiejszym swym ugrupowaniu więcej zdziałać nie mógł, zakaszemy rękawy i tak przygotujemy grunt do zbliżających się nowych wyborów, by z nich wyszły ciała parlamentarne o

składzie politycznym, umożliwiającym stanowcze, konsekwentne, zbawienne decyzje.

„Kurjer Warszawski“ uważa, że te frakcje sejmowe, które trzeźwo patrzą w przyszłość mogą zająć w sprawie rozwiązania Sejmu jedno tylko stanowisko, a mianowicie:

rozwiązać Sejm obecny można wtedy, gdy się posiada rękojmię, iż przyszły Sejm będzie lepszy.

Co to znaczy: lepszy Sejm?

W tem samem pytaniu tkwi już pojęcie względności. Dobrym sejmem, w oczach naszych, byłby, rzecz prosta, ten, któryby potrafił utworzyć od razu zwartą i silną większość umiarkowaną. Lepszym Sejmem byłby już i ten, w którymby się utworzyła większość lewicowa, zmuszona do wyjścia z za kulis i wzięcia jawnej odpowiedzialności rządowej. Przynajmniej skończyłaby się doba kryptorządów radykalnych i szerokie warstwy społeczne nie miałyby już wątpliwości co do tego, jak wygląda gospodarka „robotniczo-włóściarska“. Zresztą — nie trwałaby ona długo, niemasz bowiem żadnego cementu pozytywnego, łączącego wewnętrznie naszą lewicę. Rozłaziłoby się to wszystko prędzej niż nam się dziś wydaje, prawda, po pozostawieniu olbrzymich szkód gospodarczych, jednakże leżąc zarazem zradykalizowany lud z wielu złudzeń. Nie namawiamy oczywiście opinii publicznej do tak drogo opłaconego eksperymentu, ale uważalibyśmy go za lepszy od dzisiejszej komedii zakulisowej.

Tylko, że dzisiejsza ordynacja wyborcza nie obiecuje jasnego rozwiązania ani w jednym kierunku, ani w drugim. Jeśli wybory, przeprowadzone na jej podstawie, wypadły pomyślnie dla lewicy, to znowu mielibyśmy tam z dziesiątek partijek, czyli anarchii sejmową i — ucieczkę do rządów niby to pozaparlamentarnych, niby to bezpartyjnych, a w istocie szantażowanych przez różnych ambitnych prowodyrów drobnoustrojów radykalnych. Słowem, ordynacja, faworyzująca nainaklejsze organizacje polityczne, prowadzi wprost do anarchii parlamentarnej.

Ze rząd, uchylając się od zmiany ordynacji wyborczej, tych oczywistych jej konsekwencji nie ujmuje, to dowodzi, iż nie posiada on żadnego zharmonizowanego planu naprawy ustroju.

„Głos Narodu“ pisze tak się złożyło, że rząd powstał na skutek rokoszu przeciw koalicji prawicowo-centrowej, zwalczanej

jest przez całą lewicę, której demagogia i anarchistyczne instynkty zostały przez brak „rewolucyjnych konsekwencji“ zawiedzione. Wytwarza się skutkiem tego najzabawniejszy z paradoksów, że harakiri na parlamentarzmie polskim miałyby dokonać prawica, i że pp. pil-sudczycy sprawowaliby dyktaturę wyłącznie dzięki poparciu obozu praworządowego i antyrokoszańskiego!

Trzeba z tej metnej wody wyjść na czysty nurt. Ustalmy pewne aksjomaty. Takim jest przede wszystkim konieczność szybkiej śmierci Sejmu. Obecnie Izby muszą załatwić tylko to, bez czego państwo żyć nie może, tj. prowizorium budżetowe i niektóre upoważnienia gospodarcze dla rządu, potrzebne dla zrównoważenia budżetu i ochrony waluty. Ponadto winny — wobec jednogłośnieści wszystkich stronnictw — nadać p. Prezydentowi prawo rozwiązywania Sejmu, oraz uchwalić ustawy samorządowe. Sprawy te zajmą nie wiele czasu. Zmiana ordynacji wyborczej jest naszym gorącym postulatem i zgłoszony już został w tej sprawie specjalny projekt p. Chacińskiego w Sejmie, zmniejszający ilość posłów do 320. Atoż iez rzeczą jasną, że lewica i narodowe mniejszości do żadnej naprawy ordynacji nie dopuszczają ani w formie ustawy, ani w formie pełnomocnictw, rozporządzają zaś w tym celu siłą dostateczną. Wobec tego juncim utworzone między zmienną Konstytucji a poprawą ordynacji wyborczej, uniemożliwiliby tylko rozszerzenie władzy Prezydenta i skazałoby Sejm na nowe konwulsje obstrukcyjne. Leży to może w intencjach rokoszan, którzy chcą skompromitować Sejm ze wszelką ceną, ale nie leży to w interesie ani państwa, ani demokracji.

Inne projekty rządu, — veto Prezydenta, dekrety z mocą ustaw — nie będą zapewne w Sejmie nawet dyskutowane. Gruntowną rewizję Konstytucji przeprowadzi dopiero Sejm następny, który zajmie się także składem i kompetencją Senatu, o czym p. Bartel wcale w swych projektach nie myśli. Na wszystko przyjdzie czas. Teraz trzeba zrobić to, co najpilniejsze i co możliwe do zrobienia. Sejm ten jest już półtrupem i wiele zrobić nie może. Rychle wybory są niezbędne.

„Nasz Przegląd“ omawiając znaną deklarację lewicy i rządowego klubu pracy w sprawie mniejszości narodowościowych pisze:

Nastroje, panujące wśród mniejszości słowiańskich na kręgach powinny być wreszcie uprzytomnić wszyst-

kim trzeźwo myślącym politykom polskim, że nadszedł już najwyższy czas, aby polska myśl państwowa zdobyła się na decydujący krok w kierunku uwzględnienia autonomicznych dążeń tych narodów.

Za pomocą represji administracyjnych nie zabija się iredenty, lecz się ją jeszcze silniej podsyca. Lewica polska szuka wyjścia z sytuacji pamiętając o tem, że po drugiej stronie koronu potrzeby narodowo-kulturalne mniejszości słowiańskich znajdują bądź co bądź znaczne zaspokojenie.

Współzawodnictwo z Rosją sowiecką nie powinno wcale prowadzić do konfliktów zbrojnych, jeśli zostanie ono sprowadzone do szlachetnej „walki o duszę“ za pomocą oręża czysto kulturalnego. Może ono iść w parze z akcją dyplomatyczną, zniierzającą do usunięcia wielkich obaw „okrażenia“ ze strony Rosji.

„Chwila“ — jakże słusznie niestety — zauważa

Wogóle dyskusja, jaka się teraz toczy na temat spraw państwowych, znowu jak zresztą nieraz poprzednio — gubi się w kwestiach formy, nie dotykając jądra problemów. Nie to jest bowiem główna rzecz, kto będzie rządził, lecz to, jak będzie rządził. Powierzchniowa krytyka uderza z roznacem w formę rządów i żąda jej zmiany, nie wdając się zupełnie prawie w kwestję, jak należało i należy rządzić. Tak zwane programy stronnictw z patosem uchwalane i proklamowane, w trzech czwartych częściach wypełnione są postulatami zmian konstytucji państwowej, w jednej czwartej zaś części ogólnikami, nie nadającymi się do wysunięcia żadnego konkretnego wniosku.

Ślizganie się po powierzchni jest wogóle charakterystyczną cechą naszego życia państwowego. Odnosi się wrażenie, że nawet przewrót ostatnich tygodni, który tak silnie wstrząsnął sumieniem społecznym, był także tylko dziełem dyktantyzmu, i za chodzą obawa, że kroczyć będziemy dalej jeszcze na tej znanej śliskiej drodze eksperymentów, na której łatwo się bierze przeszkody, lecz jeszcze łatwiej upada

Dr. Tadeusz Kasprzycki

422 m dentysta
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

JULJUSZ GERMAN. 100)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— „Potrzebna służąca do wszystkiego... to chyba w najgorszym razie... „młoda pensjonatowa“... także nie bardzo... „dziewczyzna starsza do cukierni“... a może... „zdolna panna spódniczarka“... nie wiem, czym zdolna... „uczenica do krawca z dopłatą“... także się wybrała... „kasjerka z kaucją“... oszaleła poprostu... „młoda, elegancka, dobrze prezentująca się pani, konieczna złotawa szatynka, może otrzymać miejsce sekretarki“... O, z tego to może coś być! Żem złotawa szatynka, nikt mi nie zaprzeczy! Za bardzo elegancka, to znowu nie jestem — spojrzę na siebie z nieufnością. — No, a czy dobrze się prezentuję, to kwestja! W każdym razie nie będę dekoltować się po pachy, jak ta wymalowana laleczka z „Globusa“, ani nie wezmę sukienki, która nawet nie dochodzi do kolan... Jeżeliby mój przyszły chlebodawca miał takie pojęcie o „dobrej prezencji“, to gwizdź do niego i koniec! A spróbuję, co mi szkodzi! Nie daleko, w Alei Róż...
Już po kilku minutach weszła do ładnej kamienicy, raczej pałacyku,

„Numer mieszkania trzeci, na pierwszym piętrze... Niema tabliczki z nazwiskiem...“ Zadzwoń! Śmiało.

W drzwiach ukazał się służący w niebieskim fartuchu, niemłody, wyczesany, wygolony. Pofalowana twarz kamerdynera ze starej komedji.

— Czego i do kogo? — spytał surowo, nierzac ją ostrym spojrzeniem od stóp do głowy.

— Czy to tutaj potrzebna sekretarka? — nderzyła odrazu w pański tonik, podrażniona, że nie wpuszczał jej do przedpokoju.

— Tak — wycedził niedbale. — Pani z ogłoszenia...? Ale już o tej porze nachodzić...! — Wygłosił z potępieniem. — Pan minister dopiero wstaje... — Minister, o, do diaska — szepnęła, zdjęta szacunkiem.

Spiornował ją wzrok oburzony i pełen zgorznienia.

— Od czwartej do piątej się przyjmuje. Można teraz zostawić świadectwa, jeżeli jakie są. Ale nie radzę się facygować — patrzył z pogardą na jej liche futerko i trochę wykrzywione buciki — Było wydrukowane w gazecie — podniósł palec do góry — prewencja — rzekł uruczście.

— Jeżeli ten pan minister taka sama pała, jak pan, to z pewnością już nie przyjdę! — krzyknęła, nagle rozgniewana.

— Hej, Franciszek, kto tam z tobą

rozmawia? — zawołał skądś z dalszych pokoi głos dobitny i drwiący.

Aż drgnęła na jego brzmienie. Przecież to...

— Jakaś o tę sekretarkę, jaśnie panie. Ale bezczelne to i nie nadaje się całkiem — sługus zamykał drzwi, wypychając ją na schody.

— Zapytaj o nazwisko!

— Iwonka! — rzuciła przez szparę w drzwiach na chybił trafił swoje imię, bo może tylko jej się zdawało...

Z przedpokoju rozległ się okrzyk najdzikszego Indianina, uciekającego przed „duchem puszczy“.

— Do stu krokodyłów! Jeżeli to prawda, upiję się dziś z radości jak bela.

Z rozwartych podwoi wyskoczył mężczyzna w fioletowej, czarno szamowanej piżamie, odsuwając zdumionego lokaja i gubiąc w pośpiechu miękkie, czerwone pantofle.

W bladej, ironicznej twarzy dyplomaty, za szklami binokli oczy błyszczały jak węgle. Krótka, angielska fajka w zębach. Rozdzielone w środku, ślicznie uczesane włosy, zupełnie już białe.

— Ona! Na Jowisza światoburco! Ona i nikt inny!

— Pan Olinsterna!

— Tenże szwedzki śledek we własnej osobie! Iwonko, gołębiu najdroższy!

W obie dłonie ujął jej rączki. Fajka wyleciała mu z ust, tłukąc się na kawałki. Jaką głębią wzruszenia pociegnął mu oczy...

To on, jej ojca, Ludwiczka jedyny przyjaciel. Wspomnienia buchnęły pożarem, aż serce zagrało szaleńczą muzyką. Nie zastanawiając się, żarł tych wspomnień porwana, wyzwoliła w okamgnieniu rece z jego uścisku, zawisła mu na szyi, przytuliła twarzyczkę do jego piersi.

Ach, i jemu serce tłucze się obłąkańczym pędem. I pobladł tak bardzo...

— Chodźże zaraz, nie stójmy tu w progu...

Pociągnął ją galopem do pierwszego z brzegu pokoju. Klubowe, obszerne fotele, biblioteka...

— A ja wprost z wanny... Daruj, żem w tym neglizmu... Franciszku, gdzie szaty moje? Podawaj pieronem, a ty, Iwonko, tynczasem... śniadanie... albo... — usadowił ją w krześle, biegł w prawo i w lewo, to znów przystanął i przyglądał się jej nienasyconym wzrokiem. — Szkoda mi teraz każdej sekundy... bój się Boga, tyle lat...

(C. d. n.)

Wskrzeszona

„dziesiątka”.

Ze sprawozdań w niektórych pismach dowiadujemy się, że Polsce przybyło nowe stronnictwo. Jest nim Państwowa Lewica Narodowa. Nazwa coś jakby nam znana. „Państwowa”. „narodowa”. „demokratyczna”. dziś „lewicowa” jakby dawna najpierw DUP później zmieniono na UNP-ę, jednym słowem wyborcza „dziesiątka”.

W sprawozdaniach czytamy: „W celu zorganizowania inteligencji postępowej” i zapewnienia jej „istotnego udziału w życiu państwowym” odbyło się onegdaj w sali ratuszowej „liczne zebranie itd. Zebranie takie, zawsze „liczne” odbywają się co pewien czas, bodaj co roku, stale z myślą o zbliżających się wyborach. Także stale celem tych zebrań jest zorganizowanie się inteligencji postępowej, która jakoś ciągle się organizuje i zorganizować nie może.

W tych warunkach onegdajsze zebranie nie może być uważane za niespodziankę. Istnieje u nas pewna grupa ludzi, mianująca się postępową, która ma bardzo liberalne, demokratyczno-radykalne zapatrywania, ale jeszcze radykalniej pragnie dojść do władzy. Ci postępowcy patrzą trochę z niechęcią na demokrację, bo nie zapewnia jej mandatów. Stąd dokonywa się u nich łatwy przeskok, od demokracji do cezarizmu. Może będzie łatwiej tą ostatnią drogą. Ale zawsze celem zostaną mandaty.

Dziś chcieliby je zdobyć pod hasłem nazwiska dyktatora. Wszędzie na świecie stronnictwa uzyskują mandaty w ten sposób, że 1. mają program, i że 2. zdobywają wpływ na masy.

„Inteligencja postępową” nie ma ani jednego, ani drugiego, stąd wątpić należy, czy możnaby dziś taką ordynację wyborczą ułożyć, któraby dała jej mandaty.

Ale widocznie sama jest innego zdania. Program ma — będzie popierać obecny rząd, co należy rozumieć w ten sposób, że przed Zgromadzeniem Narodowym uchwalili także w sali ratuszowej, że jedyną drogą ratunku dla Polski jest, aby marsz. Piłsudski był Prezydentem, a onegdaj znów uchwalili, że „solidaryzują się ze stanowiskiem marsz. Piłsudskiego, jakie zajął w sprawie Prezydentury”. — Wygodna inteligencja.

Na zakończenie jeszcze jeden charakterystyczny rys. Dajmy na to, że wybaczymy jej brak programu, że odpuszczamy jej niemoc oddziaływania na masy, ale chyba choć trochę logiki i zdrowego rozsądku wśród profesorów uniwersytetu, czy politechniki, doktorów i adwokatów powinno się znaleźć. Ale gdzie tam.

Wiadomo, że między lewicą a rządem p. Bartla zarysował się wyraźny rozdział co do terminu rozwiązania Sejmu. Premier Bartel uważa, że Sejm może być rozwiązany najwcześniej za 6 miesięcy. Lewica żąda, aby się to stało natychmiast. Trzeba przyznać, że obie strony są tu logiczne.

Premier wysnuwając pewien program reform, które mają być przez ciętą ustawodawcę uchwalone, uważa blizkie rozwiązanie tych ostatnich za niemożliwe. Lewica zaś, żądając natychmiastowego rozwiązania Sejmu, nie chce żadnych reform. Wszystko w porządku.

Inaczej jednak myśli „inteligencja postępową”. Wedle niej Sejm winien uchwalić i pełnomocnictwa dla Prezydenta i zmieni ordynację wyborczą (notabene w kierunku wygodnym dla tejże inteligencji!) i uchwali ustawę o najwyższych władzach wojskowych (czyż ci panowie spali, kiedy marsz. Piłsudski odsuwał wszelkie ustawowe załatwienie tej sprawy?) i „rozwiązać się najdalej 15 lipca”.

I to uchwalają panowie z inteligencji postępowej, czy nie czytali konstytucji, nie słyszeli o terminach ustawowych, wogóle o warunkach jakiegokolwiek legislacyjnej roboty?

Nazwa: Państwowa Lewica Narodowa brzmi jak na ironię w. ś.

WĘGRZYN I NIEWIAROWSKA

występują obecnie w „APOLLO” w słynnym dramacie

5085n

„KIEDY KOBIETA ZDRADZA MĘŻA”

PLASZCZE impregnowane oryg. francuskie Zł. 229.—
gumowe oryg. angielskie damskie „ 54.—
męskie „ 85.—
POLECA
FIRMA GÓRSKI I WITEK
Lwów, plac Marjacki 1. 5. 4316n

Igranie z ogniem.

Jest faktem niezaprzeczonym, że rolnictwo w Polsce zajmuje stanowisko pierwszorzędne nie tylko z tej racji, iż niemal-trzy czwarte ludności naszej z rolnictwa tylko żyje, lecz że stało ono również bardzo poważną pozycję w naszym wywoźle, przyczyniając się w ogromnym stopniu do tego, że bilans handlowy polski jest czynny. Zrozumiałą też jest rzeczą, że każdy musi w swoim zakresie dbać o to, by rolnictwo zajmowało należne miejsce w wytwórczości ogólnej, co sprowadza się do polityki możliwie nierozdrabniania warsztatów rolnych.

I pod tym względem nikt przy kapitalistycznym systemie gospodarki wątpliwości mieć nie może, szczególnie, że polskie warsztaty rolne w wielu wypadkach stanowią nie tylko określone jednostki gospodarcze, lecz pełnią często zaszczytną misję społeczną i nie raz odegrały poważną rolę, jeśli chodzi o zachowanie żywiołu polskiego na rubieżach. Dlatego też nawet zdecydowanie zwolennicy uchwalonej przez Sejm reformy rolnej, należący do obozu narodowego, byli jej stronnikami z tej jedynie racji, że choć zdawali sobie do końca sprawę z wszelkich możliwych jej skutków, traktowali je jako złe mniejsze, mając ciągle na oku nieczłowieka w postaci radykalnych programów sejmowej lewicy.

Zwolennicy takiej reformy rolnej z obozu narodowego głosowali za nią nie z pobudek egoistycznych, lecz w imię interesu państwowego, czego dowodem jest fakt, że wielu posłów i senatorów, należących do sfer ziemiańskich, oddało za nią głosy. Można uznać także czy inne poglądy na sprawę uregulowania stosunków rolnych w Polsce, ale tylko wtedy, gdy punktem wyjścia tych poglądów jest wzgląd na dobro państwa, jako całości z całkowitem uchyleniem umiowania zagadnienia pod kątem widzenia interesów egoistycznych — bo zasadniczo nie wolno w sprawach ogólnych zajmować stanowiska klasowego, bez względu na to, czy chodzi o lewe, czy też prawe skrzydło.

Z tego punktu widzenia dość dziwnie wydało się stanowisko wobec wypadków majowych i zaszłych w ostatnich tygodniach zmian, zajęte przez koła, co do których wiemy, że są one wyrazem interesów wielkiej własności ziemskiej. Z jednej strony Fr. hr. Potocki, spiritus movens w wielu sprawach naszej arystokracji, nawołuje w „Czasie” zupełnie niedwuznacznie do uznania bez zastrzeżeń nowego stanu rzeczy; z drugiej strony mowa o naradach marsz. Piłsudskiego ze Zd. ks. Lubomirskim i Meysztowiczem tu słyszymy, że p. Piłsudski wezwał do siebie Janusza ks. Radziwiłła, tam znowu, że arystokracja odbyła pod przewodnictwem ks. Czartoryskiego narady, których sens był ten, że z wytworzonym stanem rzeczy nie tylko trzeba się pogodzić, lecz nawet w razie potrzeby nie uchylić się od współpracy; do ogółu dochodzą głosy uznania dla p. Piłsudskiego ze strony ks. Czerwinskińskiego lub p. Józefa politycznego, że ministrem rolnictwa w nowym gabinecie miał zostać p. Jan Stecki, o którym zresztą w kuluarach sejmowych opowiadają, że na Zgromadzeniu

Narodowym głosował za kandydaturą p. Piłsudskiego.

Pobudki, jakimi się w tych posunięciach kierowano? Oczywiście, lęk przed wywłaszczeniem; chciano poprosu przez zdecydowane wystąpienie za pewną akcją osłabić ostrze wpływów zwolenników p. Piłsudskiego na lewicy. Nie wydaje się, aby pogląd ten miał cechy słuszności, owszem, świadczy on raczej raz jeszcze o tem, że niemożliwe zagadnienia własności ziemskiej pod pewnym specjalnym kątem widzenia prowadzi do kompromisów, dowodzących zbyt może wielkiej elastyczności sumień, gotowych rozgrzeszać to nawet, co należałoby potępić bezwzględnie. Zresztą wielka własność ziemska nie wyrobiła sobie programu działania nawet jeśli chodzi wyłącznie o obronę jak najbardziej egoistycznych interesów.

Że tak jest istotnie, świadczy rozmowa, jaką prowadził z pewnym ziemniakiem. Rozmowa dotyczyła postępowania jednego z posiadaczy rozległych majątków, człowieka zresztą bardzo ruchliwego, a znanym nazwiskiem, który — o dziwo — należał do stronnictwa „Wyzwolenie” jeszcze w tych czasach, gdy skupiało ono cały radykalny ruch chłopski. Od należenia do „Wyzwolenia” nie mogłyby go odstręczyć aforyzmy natury towarzyskiej; a gdy go wreszcie w pewnej sytuacji przyścisnęło do muru i zapytano, co go skłania do łożenia na „Wyzwolenie” dużych sum, wygłosił takie credo:

— Proszę panów, program rolny narodowej demokracji, ba, nawet „Piasta”, posiada wszelkie cechy realnych, wykonalnych poglądów; dlatego też ja, stojąc wyraźnie na stanowisku obrońcy własności ziemskiej, nie mogę współdziałać z polityką stronnictw powyższych w żadnym razie, gdyż godzą one bardzo dotkliwie w interesy wielkiej własności. Tymczasem program rolny „Wyzwolenia” — to całkowity absurd, niepodobieństwem więc jest wcielenie go w życie.

— Czy nie są to poglądy odosobnione? — zapytano owego arystokratycznego członka „Wyzwolenia”. — Nie chodzi tu o taktykę, jaką stosują ci lub inni właściciele ziemscy z którymi łączą mnie interesy sąsiedzkie czy znajomości; ale co do meritum poglądów zgadzają się oni ze mną bez zastrzeżeń i każdy też odpowiednio ustosunkowuje się do zagadnień bieżącej polityki.

Prawda, że to niezwykle oryginalny i swoisty typ rozumowania? Swoisty szczególnie u nas, bo chyba w żadnym środowisku Europy niema tylu dowodów, w postaci zrujnowanego ziemiaństwa polskiego Ukrainy i Białorusi, że najbardziej nawet absurdalny program agrarny staje się rzeczywistością, gdy wstrząśnięte zostaną podstawy etyki i moralności. Dziś inteligencja rosyjska na emigracji wie już dobrze, że do przewrotu bolszewickiego przyczyniła się swym biernym liberalizmem i gdyby mogła wypadki 1917 r. przeżyć nanowo, umiałaby zająć właściwe stanowisko. U nas posiadacze wielkich obszarów igrają z ogniem, nie też dziwnego, że z kraju dochodzą coraz częściej groźne wieści, dziwnie przypominające są melodię, niegdyś nuty rozruchów agrarnych w Rosji.

J. Wapniarski.

KAWA RIEDLA

Z sali koncertowej.

Dobiegający już do schyłku obecny sezon koncertowy ożywił się na chwilę, dzięki symfonicznemu koncertowi orkiestry Pol. Tow. Muz., która stale rozwija się dzięki energicznej pracy artystycznej utalentowanego dyrygenta i kompozytora dr. Adama Sołtysa. Mimo obecnego kryzysu gospodarczego wydział Pol. Tow. Muz. nie szczędzi kosztów i starań, aby popierać dział muzyki symfonicznej, owocem tych starań był interesujący koncert niedzielny, na którym usłyszeliśmy wykonane z wzorowym pietyzmem: Symfonię II-gą D-dur op. 36 Beethowena, Uwerturę do opery „Oheron” K. M. Webera i Symfonię e-moll op. 7. cz. I. Pawła Kleckiego. Ponieważ dwa pierwsze utwory powszechnie są znane, przystąpię tedy wprost do krótkiej oceny trzeciej kompozycji.

Autorem symfonietty, której wykonano cz. I-szą, jest młody, gdyż zaledwie 26-letni łódzianin p. Paweł Klecki, którego dzieła cieszą się już obecnie pewnym rozgłosem, zwłaszcza w Niemczech.

Symfonieta e-moll na wielką orkiestrę smyczkową (o ile sędzić można po jednorazowym wysłuchaniu) posiada następujące widoczne zalety: duża znajomość i umiejętne wyzyskanie właściwości kwintetu smyczkowego, wprawę i swobodę w operowaniu wielogłosowością, pomysłowość harmoniczną, nie wychodzącą jednak z ram tonalności, inwencje melodyczne interesujące i dość samodzielne w rytmice i linii ruchu. Kompozytor wykazuje bezwarunkowo poważną wiedzę muzyczną, dzięki czemu unika szczęśliwie monotoni i urozmaica swój utwór zręcznymi zestawieniami dźwiękowych połączeń i celowo przeprowadzoną dynamiką. Wartość formy kompozycyjnej określa harmonijność poszczególnych jej składników i całości kształtu budowy mogłoby dopiero sprecyzować po bliższym zapoznaniu się z dziełem.

Symfonieta przyjęta była przez publiczność z rezerwą pełną wstydlivej nieśmiałości, natomiast inne punkty programu były rześkie oklaskiwane. Piękny koszt kwiatów był dowodem uznania, dla cieszącego się zasłużoną sympatią doskonałego muzyka dr. Adama Sołtysa. Osób na sali było dużo.

Witold Friemann.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Cieżko dotknięci śmiercią najdroższej i najukochańszej Żony i Matki śp. Mieczysławy z Jaworskich Prawdzic z Białowieskiej, składamy szczerze podziękowanie wszystkim, którzy raczyli okazać nam współczucie i wzięli udział w pogrzebie a którym dotąd nie zdołaliśmy osobiście podziękować.

Włodzimierz Bętkowski
z córką Jadwigą.

MODNE WELNY DLA PAŃ — SUKNA MĘSKIE, JEDWABIE, SZYFONY
poleca firma
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. POLSKA 1. 13.
CENY NISZKIE.
FILIA W TARNOPOLU I W STRYJU.

Dr. Brill Specjalista w chorobach
skórnych i wenerycznych
Ordynuje od 3-6. n4461
plac Akademicki 4.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wykopalka na ul. Batorego.

Rozkopy przeprowadzane dla celów kanalizacji w ul. Batorego — jak się spodziewać można było — wydobły na światło dzienne mnóstwo szczątków wieków minionych, a zwłaszcza kości ludzkich. Z zacięciem przy- stają przechodnie, śledząc pracę robotników i snują najrozmaitsze domysły lub usiłują czegoś pewnego dowiedzieć się od kierowników robót. Zerwała się jednak nie tradycja i nie ma już ludzi, nawet najstarszych, którzyby powied- dzieć coś mogli o tych rzeczach — ie- dyne wyjaśnienie znaleźć można tylko w kronikach i starych planach topo- graficznych. Źródła te zaś są tak wystar- czające, iż z całą dokładnością skre- ślić można dzieje tego kawałka ziemi, dobrze zapisanego w wojennych przejściach miasta. Na ich też podsta- wie kreśliły pokrótce co tylko światło rzucić może na zagadkę pochodzenia owych wykopalek, komentowanych mało zgodnie z prawdą.

Na linii od ul. Halickiej ku „Kręco- nym słupom“ (ul. Kochanowskiego), wzdłuż dzisiejszej ul. Batorego, wznosi- ły się trzy świątynie, a mianowicie, św. Krzyża w miejscu, gdzie dziś stoi figura Świętąńki z nieczynną studnią, następnie kościół z klasztorem Kar- melitów, na miejscu którego wznosi się gmach Sądu i gimnazjum tudzież cerkiew Trzech Króli, zwana Bohoja- wleńską, stojącą mniej więcej w poło- wie szeregu kamienic między ul. Fre- dry i Łozińskiego, czyli właśnie tam, gdzie onegdaj natrafiono na mnóstwo szkieletów.

Co do kościoła św. Krzyża, już w 17 w. nie wiadomo, kto i kiedy go zbu- dował, a wiadomo było tylko, iż po- święcony został w 1568 r., jako para- fialny, utrzymujący się z czynszu 3 groszy, który landwóje pobierali od mieszkańców ul. Halickiej. Kościół z klasztorem Karmelitów trzewiczko- wych wzniesiono w pierwszej połowie 17 w. i obwiedziono murem obronnym biegnącym od wieży narożnej fortyfi- kacji Bernardynów wprost do ul. Ku- bali, a przez nią do ul. Batorego ku Halickiej, do koryta Pełwi. Ślady tych obwarowań z głęboką fosą odkry- to 1875 r. przy kopaniu fundamentów pod gimnazjum. Pod naszymi ścianami około 4 m. głębokości, okazały się wzdłuż ul. Kubali resztki murów około 3 m. grubości, zatopione dwa metry jeszcze w namule rzeczynym, pełnym skorup małżów. Ze strony zewnętrz- nej mur fortyfikacyjny wyłożony był gładkimi ciosami, a w rogu jego, przy skrajności ul. Kubali ku Pańskiej, odkry- to otwór z odrzwiami kamiennymi, który służył do wejścia w fosę. Silne łuki żelazne w węgarach kamiennych wskazywały, iż wisiały na nich drzwi mocno kute.

Kościół Karmelitów zniesiono 1789 r., a rozebrano w 1870. Przy tej spo- sobności wydobyto takie mnóstwo ko- ści, iż na dziewięciu wozach trzeba je było przewieźć na cmentarz Łyczako- wski. Prócz tego natrafiono i na fra- gmenty przedmiotów kościelnych, me- daliki, okucia trumien i różne żelaza, a w 1875 r. podczas kopania fundamen- tów pod gimnazjum znaleziono jakiś pugiński, sztuczną kłódkę i garnek pół- groszówek litewskich i polskich. Dzięki Ant. Sznajdrowi zachowała się do dziś na niezwalonej ścianie kościoła ta blica konskuracyjna z 1729 r. z napisem pamiątkowym poświęcenia Samuela Głowińskiego na biskupa Hebronskie- go 1734 r. — w postaci płyty stiuko- wej z ornamentami i dwoma główka- mi aniołków. Dawniej mieściła się ona w ścianie wewnętrznej kościoła obok oł- tarza wielkiego — dziś pozostały resz- ki na ścianie zewnętrznej więzienia, widoczne od dziedzińca gimnazjalnego. Na tej samej ścianie widać jeszcze śla- dy innej tablicy podobnej z data 1730 r. tudzież malowane postacie świę- tych. Zabytkami temi powinien się ktoś zająć, ponieważ niekonserwowa- ne, niszczeją coraz bardziej, a dotych- czas nikt ich nie zbierał naukowo, co zwłaszcza przez wzgląd na wspomnia-

ne fragmenty fresków byłoby poża- dane.

Kilkadziesiąt kroków poza fortyfika- cjami karmelijskimi ku ul. Kochano- wskiego, stała nad strumykiem Pasa- ki wspomniana cerkiew parafialna Bo- hojawienia, do której należało całe przedmieście halickie. Była to jedna z najstarszych świątyń Lwowa, stara już w połowie 15 w. Istniał przy niej szpital, utrzymywany przez bractwo cerkiewne, tudzież obszerny cmentarz z bardzo licznymi nagrobkami kamien- nymi. Rozebrano ją w 1800 r., a grunta oddano miastu na przedłużenie i roz- szerzenie dzisiejszej ul. Batorego, zwa- nej dawniej Halicką, a w części sprze- dano w ręce prywatne. Dzisiejsza ka- mienica nareżna przy ul. Fredry i Ba- torego tudzież pod nr. 36 wzniesione zostały właśnie na dawnym cmentarzu cerkiewnym, a nawet w fundamente- ch jednej z nich wmurowano znalezione tu płyty z napisami łacińskimi. Szcze- gólnie w jedne m miejscu natrafiono na mnóstwo szkieletów w wspólnym gro- bie, który usypano nad zwłokami Ko- zaków i Tatarów poległych w 1648 r. w czasie oblężenia miasta przez Chmiel- nickiego przy zdobywaniu twierdzy karmelijskiej. Ludność, szukająca schro- nienia w murach klasztoru, pomagała w obronie jego, czem rozdrażniony Chmielnicki, stracił kazał wszystkich pozostałych razem z 15 zakonnikami, jak o tem świadczy tablica drewniana, która niegdyś nakrywała grób pomor- dowanych w podziemiach klasztoru, przechowana dziś w klasztorze Kar- melitów na Walach Gubernatorskich.

Kości wydobyte przewieziono w kilku skrzyniach na cmentarz Łyczakowski.

W czasie kładzenia fundamentów pod Kasyno miejskie natrafiono nieopo- dał w głębokości około 6 m. na resztki pracowni garbarskiej z kadzią z gar- nikiem i różnymi sprzętami domowemu. Przy kopaniu fundamentów pod Bank hipoteczny odkryto zaś całe, dobrze zachowane koło młyńskie i fotoki po dawniej stojącym tu młynie, zw. kapi- talnym, znanym już od 15 w.

Przy obecnych rozkopach wydoby- to w okolicy wspomnianego kościoła św. Krzyża prócz licznych kości także drobne wyroby metalowe, złożone do zbiorów miejskich. Najciekawsza jest ostroga, dobrze zachowana, tudzież okucia szabel i zamki rusznic. Na miej- scu zaś cerkwi Bohojawienia wykopa- no bardzo wiele szkieletów, o czasz- kach krótkogłowych, które oddano do Instytutu Antropologii przy uniwersy- tecie. Resztę znalezisk składa się do zbiorów miejskich, które posiadają już bardzo bogaty i cenny dział wyko- palisk lwowskich. Ponieważ podnoszo- no, iż niema komu zająć się nadzoro- waniem tych znalezisk, stwierdzić na- leży, iż Zarząd zbiorów miejskich stale czuwa nad nimi, a przytem inżynier kierujący pracami, starannie dba, by nie zatracono niczego. Dzięki niemu też w czas o wszystkim zawiadomio- ny został Instytut Antropologii, posia- dający już mnóstwo wykopalisk tego rodzaju, opracowanych przez uczniów znakomitego naszego antropologa, prof. Czekanowskiego.

B. Janusz.

WIERSZEM.

Afisze.

Czy Gródecką idziesz, czy na rynek [trafis,
Wszędzie na ponętny natykasz się [afisz.

Jeden z tych afiszów mówi ci, że w [kinie,
Prześpisz się wygodniej, niżli na pie- [rzynie.

Drugi afisz, w barwy obleczoney gład- [sze,
Mówi, że wygodniej prześpisz się w [teatrze.

Trzeci afisz zaś przyrzeka niezłom- [nie,
Ze w podmiejskiej knajpie też się [zdrzemniesz skromnie.

Lecz ty, czytelniku, pewnie powiesz [na to:
Lepiej czuwać darmo, niż spać za o- [płatą.

Janek.

VI. — 19 lipca; Serja VII. — 2 sierpnia; Serja VIII. — 23 sierpnia. — Ks. Sobaś, T.J.

— Sekcja polonistyczna. Posiedzenie Sekcji polonistycznej T. N. S. W. odbędzie się 18 czerwca (piątek), o godz. 6 wiecz., w sali konferencyjnej gimnazjum im. Stef. Batorego. Na porządku dziennym: dysku- sja nad referatem dr. Balickiego pt. „Pro- gram współpracy z sekcjami warszawska i krakowska“. Ze względu na ważność sprawy, Zarząd Sekcji prosi wszystkie kole- zanki i kolegów o niezawodne przybycie.

— Zjazd „Rozwoju“. W dniu 20 czerwca br. tj. w niedzielę, o godz. 11 przed poł. odbędzie się zjazd delegatów Towarzy- stwa „Rozwój“ w sali Sokoła-Macierzy, t. zw. Langówce, przy ul. Zimorowicza 8.

— „Rozwój“ zawiadamia członków i sympatyków, że dziś, (czwartek), odbędzie się posiedzenie Sekcji propagandy w lokalu Towarzystwa, przy ul. Legionów 3, I. p., o godz. 7 wieczór.

— Z Komitetu społ. przysp. kobiet do obrony kraju donoszą, że termin przyjmowa- nia zgłoszeń do obozu letniego został przedłużony, a opłata zniżona do 30 zł. Zgłoszenia przyjmują sekretariat, ul. Ossolińskich 11, II. podwórze, I. p., do niedzieli 20 bm.

— Prywatne seminarjum koedukacyjne w Cieszanowie z internatem przyjmują wpisy na 1 i 2 kurs seminarjum. Wpisy do 24 czerwca. Egzamina wstępne 25 i 26 czerwca. — Dyrekcja. 4970

— Pasy polskie. Wśród sprawozdań o wydaniach polskich druków za granicą, nie spotkaliśmy dotąd wzmianki o wspaniałym wydawnictwie, które może zainteresować niejednego ze zbieraczy i miłośników pamiątek ojczystych. Oto w Rzymie, na po- czątku br., w typografii Warykańskiej wy- tłoczony został „Katalog kolekcji pasów polskich ks. Izzydora Czarnowskiego“. Wy- danie in folio, na luksusowym papierze, od- znaczają się niezwykle starannością, zawie- ra ono w sobie oprócz krótkiej przedmo- wy samego wydawcy, treściwy opis trzy- dziestu pasów polskich, stanowiących jego kolekcję. Ale prawdziwa „great attraction“ to piętnaście tablic, przedstawiających ty- łe kolorowych podobizn, fragmentów naj- bardziej typowych pasów, wykonanych przez znanych artystów: pp. Brodzkiego, Okonia i Wygrzywańskiego. Precyzja i bo- gactwo tych iluminacji podziwiane są przez wszystkich co je oglądali. Szkoda tylko, że tekst opisu nie został ogłoszony, oprócz polskiego, w jednym z więcej znanych ję- zyków, co ułatwiło cudzoziemcom za- poznanie się z zabytkami naszej kultury i cywilizacji. R.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geo- rge'a: Hr. Leon Rzewuski z Łanowic, br. Edward Błażowski z Nowosiółki, dr. Sta- nisław Zaborowski z Warszawy, Wale- ntyna Borzecka z Rożniatowa, Adrien Bloch ze Strassburga, Adolf Bacharach z Rhone, Adolf Langer z Wiednia, Karol Etterlo z Glinian, Jan Koszyk z Bileca Złotego, Jó- zef Jabłonowski z Przyborowa, Henryk Weychert ze Szyszowic, Włodzimierz Ba- rański ze Żulina, Eustachy Ryński z Uhry- nowa, Wacław Daszewski z Warszawy, Feliks Sczaghino z Przewoźca, Franciszka Winnicka z Zaleszczyk. Simon Rykwert z Anglii, Stanisław Hojmokl ze Zarzecza, Emilia Czapliska z Ameryki, Bolesław Bo- ber z Ameryki, Jadwiga Biskupska z War- szawy, Eugenia Szumka ze Zdobychowa. Hotel Krakowski: Tadeusz Łysakowski z Brzeska, Jan Andrzej Buzek z Krakowa, Jan Olma z Białej, Henryk Haber z Kra- kowa, Janusz Witold Domaniewski z War- szawy, Michał i Kornelia Gargas z Tarno-

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 czerwca 1920.

TEATR WIELKI:

Czwartek 17 bm. „Papa się żeni“. Pre- miera. Gość. występ J. Leszczyńskiego.

Piątek 18 bm. „Cyganeria“. Gość. wy- stęp Hanny Walskiej i Stanisława Tarnaw- skiego.

Sobota, 19 bm. „Papa się żeni“. Gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek 17 bm. „Orłow“. Gościenny wy- stęp Heleny Mirowskiej.

Piątek 18 bm. „Jutro pogoda“. Gość. wy- stęp J. Leszczyńskiego.

Sobota, 19 bm. „Orłow“. Gość. występ Heleny Mirowskiej.

TEATR MAŁY.

— Odwołanie premiery w Teatrze Małym. Jak się dowiadujemy w ostat- niej chwili, premiery „Daru poranka“ w Teatrze Małym została odwołana z powodu niebywałego powodzenia tea- tru iluzjonistycznego Uferiniego i od- będzie się dopiero w poniedziałek 21 czerwca br.

Tow. Przył. Sztuk Pięknych (ul. Dzie- duszyckich 1, Gmach Muzeum Przem.). Wystawa art.-mal. Z. Albinowskiej-Minkie- wiczowej, M. Chybińskiej, A. Czarnow- skiej, A. Harland Zajczkowskiej i art.- rzeźb. J. Starzyńskiego. 4388

W Pałacu Sztuki na pl. Targów wy- stawa Jacka Malczewskiego.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy, że już rozpoczy- namy wstrzymywać wysyłkę dzien- nika tym P. T. Prenumeratom któ- rzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za czerwiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpo- czniemy tylko po otrzymaniu po- wyższej prenumeraty.

Prenumeratę zalejącą naszą ież bezwarunkowo wpłacać ty- lko czekami P. K. O. na konto na- sze nr. 150.660 lub przekazem pie- niężnym, a miejscową w kanto- rze „Słowa Polskiego“.

— Teatr Wielki występuje dziś z pre- miera oryginalnej krotkowilli Wincentego Rapackiego (syna) „Papa się żeni“. Ostatni ten utwór znanego zaszczytnie komedio-

pisarza i kompozytora odniósł nadzw- yczajny sukces na scenie Teatru Letniego w Warszawie. W premierze dzisiejszej wy- stąpi znakomity nasz gość. Jerzy Lesz- czyński, który stwarza kapitalną kreację, o bajecznie zaobserwowanych rysach cha- rakterystycznych i komicznych, czarująca temperamentem i szampańskim humorem. Jego też zasługą jest w znacznej mierze, iż wesoła sztuka Rapackiego stała się jed- den z największych sukcesów i atrakcyj- Teatru Letniego w bieżącym sezonie. Obok świetnego gościa, wystąpią w dzisiejszej premierze pp. Michnowska (w głównej roli kobiecej), Zofia Barwińska, Dobrzańska, Halina Rapacka, (która zadebiutuje w ko- medji), Rowińska, Hakowska, Żelichow- ska, Ferner, Okornicki, Rzecki, Szosland i Lewicki. Reżyserja w niezawodnych tę- kach p. Okornickiego.

— Hanna Walska, śpiewaczka operowa scen amerykańskich, która w dniu wczor- ajszym przybyła do naszego miasta, roz- poczęła swą krótką gościnę występem w operze Pucciniego „Cyganeria“, w dniu jutrzejszym na scenie Teatru Wielkiego. Wielka protekcja wszelkich zamierzeń artystycznych polskich w Ameryce, od dłuższego czasu poświęcająca się studiom wokalnemu, pragnąc nawiązać kontakt z te- atrami w Polsce, przybyła do nas tylko na krótki czas. Obok p. Walskiej przy- pomni się naszej publiczności dawniejszy artysta sceny lwowskiej, obecnie główny reżyser i wybitny artysta opery poznań- skiej, Stanisław Tarnawski, który wystąpi gościnnie tylko raz jeden w tej operze, w popisowej partii Collinea. Daleszą obsadę „Cyganerii“ tworzy pierwszorzędnny zespół naszej opery, pod muzycznym kierow- nictwem kapelmistrza Zuny i reżysera Ta- deusza Łowczyńskiego.

— Piątkowa premiery w Teatrze Małym doskonałej sztuki Forzana p. t. „Dar po- ranka“ wzbudziła łatwo zrozumiałe za- interesowanie, gdyż rzecz ta jest zupełnie nieznana we Lwowie, a ma już swoją usta- loną światową sławę. Główna rola dzie- wczęcia kreowana będzie przez Z. Łozińska, partnerem jej będzie p. Balcerzak, a role drugoplanowe odtworzy cały zespół Tea- tru Małego. Z premiery tej, jak już po- krótce donieśliśmy, może pokazać sumę otrzymać nasza lwowska drużyna harce- rska, dla której idzie część dochodu. Przed- sprzedaż biletów na „Dar poranka“ już się rozpoczęła w biurze „Orbis“.

— Związek Nauczycielk, ul. Klonow-icza 7, urządzi kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego. Kurs rozpocz- nie się 10 lipca. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Związku codziennie od 12—1.30. 5059

— W Domu Rekolekcyjnym, Lwów, ul. Dunin-Borkowskich 1. 11, odbędzie się ka- plańskie rekolekcje: Serja IV., początek dnia 21 czerwca; Serja V. — 5 lipca; Serja

Złote gody Małop. Tow. Łowieckiego.

pola Robert Axmann z Bielska, dr. Eugeniusz Łowicki z Podhajec, Laszlo Tirser z Budapesztu, Aurel Bartha z Budapesztu, Kazimierz Śwityń-Swidorski z Warszawy, Władysław Ciesielski z Równego, Józef i Cecylja v. Moldenhawer z Warszawy, Ferdynand Mańsik z Hodonin, ks. Teodor Turula z Chorostkowa, Walenty Slezak z Radziechowa, Izidora Tyczynkowa z Chorostkowa, Hieronim Wyczółkowski z Warszawy, Samuel Goldberg z Warszawy.

— Lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Miejskiego Muzeum Przemysłowego). X-ta Wystawa Fotografii Artystycznej, oraz zbiorowa wystawa dzieł Dra Henryka Mikolascha. 4945

— Szkoła Jordanowska — Listopada 52, przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej i do prywatnego gimnazjum humanistycznego. 9992

Małopolski Klub automobilowy przy pominięciu chętnym, że wycieczka Klubu do Zakopanego i Smokowca wyrusza 19 bm. o godz. 5 rano z przed lokalu Klubu Hotel Krakowski. — Powrót w poniedziałek wieczór.

W Zakopanem zjeżdża się wycieczka z wycieczką Krakowskiego Klubu automobil. — Chętnych do wzięcia udziału uprasza się o jak najrychlejsze zgłoszenia u sekretariacie (Hotel Krakowski), oraz o przybycie dziś we czwartek o godz. 6 wiecz. do lokalu Klubu celem omówienia szczegółów.

— **Warsztaty kolejowe we Lwowie pracują dla bojówek Bryla.** Jak dalece polityka wciśnięła się do warsztatów kolejowych we Lwowie dowodzi niestychany wprost fakt. Oto poseł Bryl zamówił w warsztatach kolejowych we Lwowie dla swoich bojówek, którymi rozbija polskich chłopów a przede wszystkim osadników, 200 lasek żelaznych, obwleczonek w skórę. — Warsztaty kolejowe wykonywali zamówienie p. Bryla z nadzwyczajnym pośpiechem z materiału kolejowego i w godzinach urzędowych. Fakt ten, który ilustruje, jak potworne stosunki panują w warsztatach kolejowych, komu i do czego one służą podajemy do wiadomości władz rządowych oraz ogółu polskiego społeczeństwa bez żadnych komentarzy.

— **Jeden z tych, których wielu!** Policja aresztowała wczoraj niejakiego Bertolda Grossnassa, zamieszkałego przy ul. Cichej 1. 3. Grossnass dopuścił się szeregu oszustw w ten sposób, iż przedstawiał się jako agent handlowy jednej z firm wiedeńskich i na poczet dostawy bielizny pobierał zadatek. — Pewien z jego przygodnych gości odniósł się do owej firmy i dowiedział się niebawem, że firma nie prowadzi tego towaru i nie posiada we Lwowie żadnych agentów. W ten sposób sprytny oszust wprowadził w pole spory zastęp łatwowiernej klienteli. Na jakie też sposoby biorą się ci oszuści!

— **Porzuciła aż dwoje dzieci!** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Anastazję Kozakiewicz, liczącą lat 26, służącą, która w dniu 19 maja w bramie domu przy ul. Wilczków 6 porzuciła dwoje niemowląt płci męskiej.

— **Zamach samobójczy.** W zamiarze samobójczym usiłowała wczoraj otruci się sublimatem Anna Cała, służąca, zamieszkała przy ul. Wałowej 23. W ciężkim stanie przewieziona została karetką Pogotowia do szpitala powszechnego. Powodem miała być zawiedziona miłość.

— **Nie pozostała mu dłużna.** Paulina Sapówna, pozostająca w służbie przy ul. Tarnowskiego 12, napadła wczoraj na ganku kapienicy nr. 6 przy ul. św. Zofii na Jana Malinowskiego i uderzyła go kawałkiem cegły w głowę tak silnie, że upadł na podłogę ganku, poczem pobiła go drzwianym tłuczkiem po całym ciele, iż musiano wzywać Pogotowie ratunkowe. Sapówna, sprowadzona do komisariatu, oświadczyła, iż napadła na Malinowskiego za to, iż pod pozorem ożenienia się z nią, wyłudził od niej 210 zł. i uwiódł ją. skutkiem czego w najbliższym czasie spodziewa się rozwiązania, poczem porzuciła ją i obecnie z inną wstępuje w związki małżeńskie.

— **Oliara nieostrożnej jazdy.** Jakób Hargit, starzec, liczący 73 lat, dostał się wczoraj na ul. Karnej pod wóz, naładowany mąką i doznał złamania lewej ręki i prawej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala po-

Wczoraj rano rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe MTL, jednej z najstarszych instytucji tego rodzaju w Polsce. Jubileusz 50-lecia połączono z XXV zjazdem łowieckim i dwudniowym premiowym strzelaniem, nadto z poświęceniem ołtarza w kościele św. Elżbiety i uroczystą akademią.

Poświęcenia ołtarza św. Huberta, ufundowanego ze składek członków tow. w kościele św. Elżbiety, dokonał ks. arcybiskup B. Twardowski, poczem po serdecznym i pełnym wzniosłych myśli kazaniu, odprawił pierwszą mszę św. przy akompaniamencie śpiewu „Lutni” i orkiestry teatralnej. Po mszy św. odbyło się XXV. walne zgromadzenie, na którym prezes Tow., hr. Bielski, powitał gości, a to przedstawiciela rządu p. Juliana Ejsmonda, p. wojewodę Garapichę, p. Świdorskiego, p. Zaborowskiego z Warszawy, p. Messika z Poznania i p. Domańskiego.

Po wspomnieniu, poświęconem śp. Zmarłym członkom, skreślił hr. Bielski historię 50-lecia MTL, przyczem w słowach pełnych wdzięczności zwrócił się do nestorów Tow., ordynata p. Tadeusza Czarkowskiego, i Seweryna Krogulskiego, z których pierwszy uratował Tow. od zagłady w r. 1904, drugi podczas wojny światowej i inwazji ukraińskiej.

Wspomniawszy o secesji zeszłorocznej Krakowa, nawoływał mówca obecnych do zgody i pracy. Z serdecznym podziękowaniem zwrócił się do p. Wojewody za opiekę, okazywaną z jego strony sprawie hodowli zwierzyny i na szemu łowiectwu.

Po odczytaniu depesz gratulacyjnych, które napłynęły ze wszystkich stron Polski, przemówił najstarszy członek Towarzystwa, ordynat Czarkowski-Golejewski, dziękując prezesowi Bielskiemu za tyloletnią ofiarną pracę w MTL, a dowodem uznania tej pracy jest godność prezesa w Centrali Tow. Łow. w Polsce, którą dzięży hr. Bielski.

Hr. Mnisek, nieustrudzony bojownik o ołtarz św. Huberta, złożył sprawozdanie z funduszu jubileuszowego, przy czem uchwalono jeszcze przez cały rok dopłacać po 50 gr. miesięcznie do wkładu obowiązkowych.

P. dyr. Todt zdał sprawę innieniem komisji rewizyjnej, poczem uchwalono absolutorium przez aklamacje.

Nowe wybory dały następujący wynik: Prezesem przez aklamację wybrano ponownie hr. Bielskiego, wiceprezami również przez aklamację Czarkowskiego-Golejewskiego, Al. Mniszka i dra Sanderę. Do wydziału weszli z wyboru: A. Ebenberger, Wł. Garapich, H.

wszechnego. Woźnica, zauważywszy leżącą na bruku oliarę swej nieostrożnej jazdy, zaciął konie i uniknął bez śladu.

— **Nieostrożna jazda szofera.** Szofer samochodu nr. 7244, stanowiącego własność Ludwika Myszkowskiego ze Stubna, w powiecie przemyskim, najechał wczoraj na gościńcu poza rogatką gródzką na Jana Oleckiego, konduktora kolejowego, który uległ znacznemu potłuczeniu. Pierwszej pomocy udzielił mu Pogotowie ratunkowe.

— **Tak złośnikom bywa!** Roman Piotrowski, zamieszkały przy ul. Gołaba 1. 15 -- w czasie kłótni uderzył ręką o szyję i poprzecinał sobie żyły. Przewieziono go do szpitala powszechnego.

Paradoksy teatralno-radzieckie.

Jest rzeczą wysoce znamienią, że panowie radni z klubu mieszczańskiego, którzy tak namiętnie popierają teraz p. Barwińskiego, przed kilku tygodniami równie namiętnie oświadczały się za wydzierżawienie teatrów, motywując

Prek, A. Ulm, K. Drapella; jako zastępcy: St. Kielczewski, gen. Meraviglia, Z. Rosinkiewicz i dr. F. Piechowski. Do sądu honorowego powołano hr. L. Koziebrodzkiego. — Wkońcu uchwalono statut „nagrody Żywca”, którą z okazji 50-lecia ofiarowali arcyks. żywieccy Stefan (ojciec) i synowie Karol i Leon, jako nagrodę premiowego strzelania, które odbędzie się dziś i jutro na wojskowej strzelnicy.

Walne zgromadzenie było b. liczne i miało cechę b. uroczystą, czego dowodem był niezamącony tok obrad.

Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia w sali Kasyńa oficerskiego przy ul. Fredry.

Na program Akademii złożyły się: śpiew chóru „Lutni”, powitanie gości przez hr. Bielskiego i trzy referaty pp. J. Ejsmonda, prof. Domaniewskiego i dr. Ziembickiego. Mieszany chór „Lutni” wykonał wspaniałą „Memorial Kantatę” Głazunowa pod kierownictwem dyr. opery p. Leszczyńskiego, przyczem akcje solowe wykonali p. Inasińska (alt) i p. Koczur (tenor).

Prezes Tow. hr. Bielski powitał gości, poczem zwrócił się z podziękowaniem do tych wszystkich, którzy przyczynili się do uświetnienia tak rzadkiej w historii towarzystw uroczystości — wskazał przytem na znaczenie łowiectwa jako drogi wiodącej od ukochania przyrody i krajoobrazu naszego do miłości ojczyzny.

Przedstawiciel rządu, p. Jul. Ejsmond w krótkich a jednych słowach skreślił historię łowiectwa w Polsce, mówił o znaczeniu jego państwowemu, wychowawczemu i gospodarczemu i złożył życzenia dalszego rozwoju naszego Towarzystwa w ręce hr. Bielskiego.

Nastąpiły referaty. Prof. Domaniewski mówił o rozmieszczeniu zwierząt łownych w Polsce a dr. Ziembicki o królu Sobieskim jako myśliwym. Tak pierwsza jak i druga praca miały podłoże naukowe i dobrze by było, gdyby się ukazały w druku jako broszury lub w Łowcu czy Łowiecwie.

Na zakończenie odśpiewał męski chór „Lutni” wspaniałe „Hasto” Szopskiego bez skazy.

Z prawdziwą przyjemnością podkreślamy na akademii obecność osobistości ze świata wojskowego, jak generałów Jędrzejewskiego, Lindego, Meravigli, Bałabana i Zielińskiego, nadto b. wielu p. oficerów.

Dziś rozpoczyna się pierwszy dzień premiowego strzelania — o godz. 9 rano na strzelnicy zamarystynowskiej.

W.

wym kierunku”. Dokąd ten kierunek zmierza, o tem świadczą cyfry.

Oto dowiadujemy się ze źródła zupełnie autentycznego, że uchwalony dla teatrów m. na rok 1925/6 kredyt w kwocie 640.000 zł., jest już obecnie, w połowie czerwca, niemal zupełnie wyczerpany. Ponieważ zaś do końca sezonu mamy jeszcze dwa i pół miesiąca, a miesięczny deficyt teatralny wynosi przeciętnie 50.000 zł. (w miesiącach wakacyjnych wyniesie niewątpliwie więcej) — przeto jasne jest, że ogólny deficyt zamiast 640.000 zł. wyniesie przeszło 800.000 zł.

Ten więc kierunek gospodarki teatralnej ma być kontynuowany, chociaż gmina miała możliwość ograniczenia deficytu do kwoty 360.000 zł. i pozyskania znakomitego dyrektora teatrów m.

Tak to pp. mieszczańscy, którzy mają zawsze pełne usta swej rzekomej troski o finanse gminy, w rzeczywistości marnotrawią grosz publiczny.

Wszelkie jednak argumenty rozumowe są i muszą być bezsilne. Jest bowiem w mieście tajemnicą poliszynela, że przyczyną zażartej walki o p. Barwińskiego jest fakt, iż pp. mieszczańscy drżąc o swoje mandaty radzieckie przy zbliżających się wyborach gminnych, zawarli pakt wyborczy z socjalistami, którzy jako zapłaty zażądali między innymi podtrzymania ich pupila, p. Barwińskiego. Czy pp. mieszczańscy dobrze wyjdą na swej polityce, niedaleka już może przyszłość okaże. Panowie ci powinni pamiętać, że teatr jest dla publiczności i że nie wolno go robić przedmiotem handlu mandatami radzieckimi. A jeśli o tem zapomnieli, to im to wyborcy przypomną w sposób dotkliwy.

Ogólne zdumienie wywołało, że także p. wicepr. Chłanitzcz dał się wciągnąć w całą tę niewesołą intrygę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

16 czerwca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	723.5	723.9	726.5
Temperatura w°	+11.2°	+13.8°	+13.0°
Kierunek wiatru	Cisza	WNW	Cisza
Wiatr km./godz.		14	

Temperatura najwyższa +15.0° C, najniższa +11.2° C.

Uwaga: Fochmurno, przed wieczorem deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 17 bm.: Zachmurzenie malejące, nieco cieplej w przebiegu części kraju, słabe wiatry z kierunków zachodnich. Na północno wschodzie częściowy wzrost zachmurzenia.

Z SALI SADOWEJ.

Teroryści ruscy przed sądem.

Z chwila, jak postępuje przesłuchanie świadków uwypuklają się dowody winy oskarżonych. Oskarżeni, którzy dotychczas udawali bohaterów, starają się podchwytliwymi pytaniami osłabić murowane zeznania sprawców, ale im to jakoś się nie udaje. Wielkie wrażenie uczyniły wczoraj zeznania posterunkowego Kwaśnika, który z całą stanowczością poznał najczynniejszego i bardzo niebezpiecznego członka bandy terrorystycznej Bihuna.

Świadek Roman Kraśnik posterunkowy policji państwowej w Kałuszu konwojował wóz pocztowy z pociągu staniawskiego, na którym listonosz Białowas wioził około 80.000 zł.

Świadek opisuje to zajście podobnie, jak Białowas tylko bardziej szczegółowo. Kiedy napastnicy zbliżyli się do

swe stanowisko tem, że gminę nie stać na ponoszenie nadmiernych wydatków na teatry. Obecnie jeden z tych panów oświadczył na Sekcji V. Rady m.: „mu simy p. Barwińskiemu dać możliwość prowadzenia jego pracy w dotychczasowo-

wozu i krzyknęli „stój“. Świadek początkowo nie zdawał sobie sprawy, o co chodzi. Zrozumiał sytuację, gdy zaczęły padać gęsto strzały. Białowas domyślił się zapewne wcześniej, bo zeskoczył z wozu i chciał ukryć się w zbożu, świadek zaś zanim zdolał złożyć się z karabinu został ugodzony kilkoma kulami i spadł z wozu na ziemię.

Mimo ciężkiej rany ochłonawszy z pierwszego bołu oparł się o jakiś słup i zaczął strzelać. Po pierwszym strzale, gdy mierzył do sprawcy, który zatrzymywał konia — zobaczył, że na linii strzału stoi szpital.

W obawie, by zblakana kula nie ugodziła kogoś niewinnego wstrzymał strzały na chwilę a w tem chwycił go jeden ze sprawców z tyłu i rzucił do rowu.

Kraśnik zdołał jeszcze ostatkami sił oddać 5 strzałów, które rozprószyły napastników. Zobaczywszy nadjeżdżającą dorożkę, kazał woźnicy stanąć, a gdy ten nie usłuchał, groźba strzału zmusił go do zatrzymania. Wtedy wraz z woźnicą pocztowym paczkę z pieniędzmi przemiął z wozu pocztowego na dorożkę i zawiózł do miasta za co obaj otrzymali nagrodę po 200 zł.

Kraśnik otrzymał kule, jedną w pierś a dwie w brzuch. Leżał 4 i pół miesiąca w szpitalu w Kałuszu, gdzie przeszedł trzy ciężkie operacje. Z trudem ocalono mu życie ale niezdolny do służby.

Młody, przystojny, inteligentny funkcjonariusz policji w służbie stracił zdrowie. Nosi już w sobie 9 kul. Sześć otrzymał w walce z bolszewikami, jako żołnierz wojsk polskich a resztę najcięższych od terrorystów.

Pierwszy strzał podczas napadu na pocztę w Kałuszu oddał Bihun, którego Kraśnik poznał dokładnie dodając, że miał wówczas „baczki“, które obecnie zgolił. Świadek opisuje dokładnie, jak odziany był sprawca i jak strzelał.

Bihun wypiera się tego, wypytując świadka, czy pamięta, jak był uczesany, (Bihun był bez kapelusza) i czy miał krótkie, czy długie włosy. Mimo to Kraśnik twierdzi stanowczo, że Bihun był tym i pierwszy strzelał.

Innych sprawców nie poznaje.

Bihun twierdzi, że w tym czasie był w Pradze — przedstawił świadka Ostopa Kobierskiego. Kobierski wraz z Fedakiem i tow. zasiadał na ławie oskarżonych o zamach na marsz. Piłsudskiego i woj. Grabowskiego w r. 1922, poczem wyjechał do Czechosłowacji.

Owóz Kobierski ów zeznał, że 30 maja 1924 r. Bihun był w Pradze i w tym dniu nawet deklamował na wieczorku ku czci Iwana Franki. Ponieważ Bihun niechęć do Pragi przed listami gończymi rozesłanymi za nim po zamordowaniu posterunkowego w Dublinach, prokur. Gürtler zapytał świadka, czy Bihun opowiadał mu, dlaczego uciekł ze Lwowa, na co Kobierski nie dał odpowiedzi. Nie mógł również wyjaśnić, jaki zarost nosił, jak był odziany, choć z nim się często stykał. Tymczasem zbadaniem zostało, że Bihun bawił wprawdzie w Czechosłowacji, dokąd uciekał, po rozmaitych zbrodniach dokonanych w Polsce, ale wzywany przez organizację terrorystyczną do „roboty“ wrócił do Małopolski, — gdzie się ukrywał pod rozmaitymi nazwiskami.

W tem miejscu obrońca dr. Hankiewicz przedstawił poświadczenie komisarjatu policji czechosłowackiej w Smichowie, na dowód, że w dniu 30 maja odbył się w Pradze, wieczorek ku czci Franki, a dalej przedstawił protokoły zebrań młodzieży ruskiej w Pradze spisane w notatkach, z których miałyby wynikać, że Bihun w czasie napadu na pocztę był w Pradze.

Prokurator Gürtler sprzeciwił się tym dowodom, bo poświadczenie z policji zostało wydane na żądanie osoby prywatnej a nie sądu, a dalej z poświadczenia tego wcale nie wynika, że Bihun brał udział w tym wieczorku. Co do notatek i protokołów, to spisywały je kolarze do których należał Bihun, — więc trudno przypisywać im jakąś wartość bezstronnego dowodu.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchano Waleriana Hahna, komisarza policji politycznej w Stryju, który przedstawił ciekawe curriculum vitae

Bihuna. Bihun mianowicie jest sprawcą mordu dokonanego na posterunkowym w Dulibach, zachodzi również podejrzenie, że należał do bandy, która rzuciła na moście w Stryju dwie bomby w roku 1922, od której zginął jeden posterunkowy. W ręku policji znajduje się fotografia tych sprawców a w gronie ich fotografowany jest również Bihun. W mieszkaniu Bihuna znajdował się sztab terrorystów, którzy dokonali w okolicy Stryja szeregu zamachów.

Komisarz Wnekiewicz Stanisław ze

Stanisławowa zna Bihuna od dawna i stwierdza, że Bihun nosił baczki, o których wspominał policjant Kraśnik. Organizował on również wraz ze Stefaniuszem sabotaże. Wkońcu Wnekiewicz zeznał, że sprawcą zabójstwa posterunkowego Gromadki jest Dubaniewicz, był bowiem przy konfrontacji Dubaniewicza z jednym ze świadków, który będzie później przesłuchiwany i ten z całą stanowczością poznał Dubaniewicza. Dalszy ciąg rozprawy dziś.

Na sposoby biorą się.

Rozprawa przeciw Braunom oskarżonym o sfingowanie włamania, celem pobrania premii asekuracyjnej została odroczone.

Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora na zbadanie stanu majątkowego dowcipnych kupezyków i

stwierdzenia na podstawie ksiąg handlowych, czy rzeczywiście brakowało im towaru ile oskarżeni podali w protokole policyjnym.

Sprawę odesłano z powrotem do sądu śledczego.

Sport.

Turniej tenisowy we Lwowie.

W dniu wczorajszym rozpoczął się IV Turniej Międzynarodowy na kortach Lwowskiego Klubu Tenisowego. Przed liczną zgromadzoną publicznością zaczęły się rozgrywki o godzinie 15:30 z następującymi wynikami:

Gra pojedyncza panów o mistrz. Lwowa: pp. Andrzejewski (Jasło) — G. Scott 6:3, 6:3, Drapała — Budzyński (Warszawa) 6:2, 6:1, Kuchar Wł. — Fritz Elster 6:0, 6:0, Lantner (Klub 1924) — kpt. Zajac 6:2, 6:4, — Klub 1924.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące rozgrywki:

Godz. 10: pp. Fabry — Heiler, godz. 10:30: pp. Kozakowa — Orzechowska, godz. 11: pp. Bogucki — Andrzejewski, godz. 11:30: pp. Z. Stahl — Koziebrodzki, pp. Drapała, G. Scott — Kuchar Z., Bobrowski. — Godz. 15: pp. dr.

Weldon — Kuchar Z., dr. Z. Stahl — Koziebrodzki. — Godz. 15:30: pp. Kruczkiewicz, Kuchar — Rechter, Elster, Groblewska — Wixłówna, Kolischerówna — Gołabówna, Lantner — Scott. — Godz. 16: pp. Bielski — Uwieria, Głazewski — Pawłowski, Janelli — Rechter, Warteresiewicz — Wierzhowski. — Godz. 16:30: pp. Marszewski (Warszawa) — Fabry, Groblewska — Orzechowska, Heiler, Janelli — Komierowski, Głazewski, Wolisch — Steinhaus, Warteresiewicz. — Godzina 17: pp. Kuchar, Lantner — Kruczkiewicz, Elster Karol, Weldon, Bogucki — Raczyński, Komierowski P. — Kossakówna, Komierowski J. — Gołabówna, Z. Kuchar. — Godz. 17:30: pp. Płazek, Kardaszewicz — Rechter, Elster F. — Stahlowie — Drapała, Scott, Koziebrodzki — K. Elster.

Przed dzisiejszymi wyścigami konnemi.

Dziś rozpoczynają się na lotnisku janowskim o godz. 3 popoł. wyścigi konne, urządzone przez Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni.

Program pierwszego dnia przedstawia się następująco:

I. Bieg otwarcia. Nagroda 400 zł. Meta około 1000 m. dla 3 l. i st. ogierów i klaczy półkrwi, urodzonych w Polsce. Wśród zgłoszonych koni widzimy Mamuszkę, Koronkę, Pieszczotkę, St. Bronchit, Waćpana i Ta Trzecią.

II. Bieg płaski. Nagroda 600 zł. Meta około 1000 m. dla 3 l. i st. ogierów i klaczy wszystkich krajów. Zgłoszone konie: Czajka, Anitra, Fortuna, Argus, Alfa, Aroganta, Grula.

III. Steeple-chase. Nagroda 600 zł. Meta około 3.200 m. dla 4 l. i st. koni półkrwi. Zgłoszone konie: Carina, Celestyna, Latanik, Zuch, Val di Sole, Westalka, Prawdziżka.

IV. Bieg z płotami. Nagroda Kasyna Narodowego we Lwowie 500 zł. Meta około 2.400 m. dla 3 l. i st. koni wszystkich kra-

jów. Zgłoszone konie: Mota, Di Ricordi, Tumulik, Frania, Bianka, Widzowianka.

V. Steeple-chase. Nagroda 700 zł. Meta około 4000 m. dla 4 l. i st. koni wszystkich krajów. Zgłoszone konie: Aurelja, Farsa, Orberose, Luna, Dumka, Signorina, Romanelli, Rumaway-Girl.

Jak widzimy, biegi są liczne, dobrze obśadzone i walki będą zaciekłe.

Do naszych typów na dzisiejszy dzień należą:

**Ta Trzecia, Waćpan
Aroganta, Gruba, Alfa
Westalka, Prawdziżka
Bianka, Widzowianka
Aurelja, Val-di-Sole, Farsa**

Dowodem wielkiego zjazdu i zainteresowania się temi wyścigami są zajęte pokoje we wszystkich hotelach Lwowa. Wstępny na wyścigi s. bardzo niskie; wystarczy nadmienić, iż dla młodzieży szkolnej i powojennych ustanowiono 50-groszowe bilety, co z całym uznaniem podkreślamy, a co Zarząd MTZ. uchwalił z własnej inicjatywy, bez wpływu naszego poniedziałkowego artykułu. — afisze bowiem pojawiły się równocześnie z naszym artykułem, w którym domagaliśmy się niskich wstępów, by umożliwić jak najszerszym warstwom społeczeństwa lwowskiego przysiążenie się wyścigom. Może wreszcie powrócą te czasy lwowskiej hippiki, gdy tysiące widzów obiegalo tor Cetera, a „tutek“ był w istnym szturmie.

Oby tak dzisiaj było

W.

Wyścig o mistrzostwo szosowe LTK. i Met. odbyło się dnia 13 bm. na dystansie 50 km. z następującym wynikiem: 1) Ignatowicz Stanisław w 1 g. 47 min. 2) Fréz o koło w tyle. 3) Adler w 1 g. 47 min. 20 sek. 4) Serbeński.

Startowało 8 zawodników. Ignatowicz z 2 p. łączności w Jarosławiu w bardzo dobrej formie. Drugi wojakowy Kustrzebski, jun. z 40 p. p., odpadł z powodu zepsucia maszyny po 30 km. Panowski po 2 defektach dokończył bieg na cudzej maszynie. Czas Ignatowicza o 15 min. gorzej od zeszłorocznego z powodu złego stanu szosy po ulewie dnia poprzedniego. Średnia szybkość 28 km. na godzinę.

Zawody o mistrzostwo kl. A. Polonia — Lechia odbyły się dnia 20 bm. (niedziela) o godz. 11 przed poł. na boisku 40 p. p. (Poluhulanka). Ze względu na dobrą formę obu drużyn spotkanie powyższe budzi wielkie zainteresowanie, a od wyniku tych zawodów zależy los lwowskiej Lechii, która w razie przegranej musiałaby zejść do kl. B. Spodziewać się należy gry bardzo ambitnej, to też widzowie znajdą na tych zawodach wiele emocji sportowej. Drużyny wystąpią w najlepszych składach i dadzą niewątpliwie maksimum wysiłku, by zdobyć dwa tak cenne w mistrzostwie punkty. Niskie ceny wstępu i dogodne położenie boiska umożliwiają rzęsny sportowej Lwowa użyczenie tych ciekawych zawodów.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAWA-
ŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, 17 czerwca.

Warszawa (480). Godz. 18.30. Odczyt prof. H. Mościckiego z najnowszej Historji Polski. — Godz. 20.30. Koncert poświęcony twórczości Piotra Czajkowskiego.

Berlin (504). Godz. 19. „Sen nocny letniej“ Shakespeara.

Frankfurt (470). Godz. 19.15. Wieczór pieśni, poczem muzyka taneczna.

Praga (368). Godz. 20.02. Wyjątki z oper rosyjskich kompozytorów.

Rzym (425). Godz. 21.10. Koncert instrumentalno-wokalny.

Mediolan (320). Godz. 21. Faust — opera Gounoda.

Monachium (485). Godz. 17. Sygryd — opera Wagnera.

Oslo (382). Godz. 21.30. Koncert skrzypcowy — Gustavsohna.

Wiedeń (531). Godz. 20.15. „Na rozkaz księżniczki“ — operetka.

Wrocław (418). Godz. 19.15. Młody Ojciec — operetka.

Mimo podrożeń lamppek katodowych PHILIPSA w przeciągu czerwca sprzedaliśmy takowe wyjątkowo przez czerwiec 4389 w cenach okazyjnych:

Typ A 410 kosztuje u nas wraz z podatkami zł. 14.40
" B 6 " " " " 17.40
" B 406 " " " " 21.60
" A 310 " " " " 15.40

Schematy ustnie i pisemnie bezpłatnie

„K A N O F O T“

Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a, tel. 34-26.

NEKROLOGJA.



Grzegorz Sas — Janowicz

GILICZYŃSKI

przeżywszy lat 66 zasnął w Panu dnia 13 czerwca 1926.

O obrzędzie pogrzebowym, który odbył się dnia 15. czerwca b. r. w Uniovie zawiadamiają

5082

Synowie Jan i Sławomir.



Marja Dąbrowska

po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 15 czerwca 1926, przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 17 czerwca br., o godz. 3-ej po poł. z ul. Nabiełaka 1. 26 na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne za śp. Zmarłą odprawione zostanie w piątek dnia 18-go czerwca 1926 o godzinie 9-tej rano w kościele św. Marji Magdaleny.

5068

SPRAWY AKADEMICKIE.

Spór zakończony.

Nie przebrzmiały jeszcze złowrogi echa „zajść” warszawskich, ani nie opadły dymy przysłaniające nasz horyzont polityczny, kiedy zabrał głos wysławiający zło — czowiek najbardziej do tego uprawniony w Polsce, Roman Dmowski. Artykuł Dmowskiego pt. „Potrzeba nowego doboru” nie był skierowany przeciwko żadnemu stronnictwu ani obywateli, nie szukał też pojedynczych winnych. Był oskarżeniem wypowiedzianem pod adresem całego tzw. starszego pokolenia polskiego.

Pokolenie to niepozawione swoich jasniejszych i ciemniejszych kart w przeszłości, za czasu miewoli, zaciążyło fatalnie na dziejach odrodzonego państwa, zarówno brakiem przygotowania fachowego, jak przede wszystkim brakiem silnych charakterów. Frazes, tchórzostwo i uchylanie się od odpowiedzialności — oto jego cechy. Ludzie „szukający pożyczki dla swych tanich a fałszywych ambicji i dla swych brzuchów, ludzie ze słabym sumieniem obywatelskim i ze słabym również honorem”, w których rękach znajdują się losy Narodu od początku jego państwowego bytowania — to nie żadna klika przypadkowo doszła do władzy i kureczowo się jej trzymająca, to emanacja tego „przedwojennego” pokolenia polskiego.

Niedawno na łamach „Słowa Polskiego” odbywała się polemika na temat wartości obu pokoleń polskich, tego przedwojennego i powojennego. Ze strony „przedwojennych” zarzucono wówczas młodzieży zanik ideałów, obniżenie ambicji twórczych itd. Myślni starali się te zarzuty jako bezpodstawne i oparte na zbyt powierzchownej obserwacji odeprzeć, przyczem poddaliśmy ze swej strony surowej krytyce do pokolenie starsze. Stwierdziliśmy dziwną dysproporcję pomiędzy „heroicznym” nastrojem duchowym tego pokolenia, a rzeczywistością i realnym efektem jego pracy, a dalej brak poczucia miary w ocenie ludzi i zjawisk oraz dyktantyzm. „Płytki deklamatorski frazes idealistyczny, egzaltacja i niechęć do realnej pracy zawodowej” — charakteryzowały to pokolenie. Zbyt długi okres „nastawiania duszy na wysoki heroiczny ton w obliczu rzeczywistości zupełnie filisterskiego urybu życia” — musiał naszym zdaniem spowodować ujawnienie skutki.

Wypowiadając ten nasz sąd o „przedwojennych” nie spodziewaliśmy się, że najbliższe wypadki nie tylko w zupełności go potwierdzą, ale wykażą, że ta krytyka nasza była jeszcze za słaba. „Heroiczne” pokolenie przedwojenne ograniczyło się w obliczu warszawskiego zamachu stanu tylko do — frazesu. Łatwo jest przystroiwszy się w rejtanowski gest zawołać „chyba po moim trupie” — trzeba być mężnym do końca. Frazes zrodził tchórzostwo, a tchórzostwo niekiedy przed odpowiedzialnością i podły serwilizm.

Tymczasem „bezideowa” i budząca tak wiele wątpliwości młodzież, sama jedna do końca zachowała przytomność umysłu i równowagę spławiwszy w pierw Ojczyźnie krwawą daninę z najsłabszymi jednostkami, poległymi w obronie najświętszych „imponderabilów” — za honor i prawo.

Dmowski wołając w swym artykule o nowy dobór ludzi nie miał zapewne na myśli ponownego przesortowywania przedwojennego pokolenia. Trudno przypuścić, by wierzył w jego skuteczność. Mogło mu raczej chodzić o stwierdzenie, że role tamtego pokolenia należy uważać za skończoną, że powołać trzeba nowe pokolenie Polski niepodległej.

„Trzeba wysurwać na czoło ludzi mających silną wiarę i sumienie i mających odwagę bronić tego w co wierzą. Trzeba męstwo, umiejące zachować przymocność umysłu i zimną krew w najtrudniejszych chwilach po-

stawić nad wytrawność gęby i biegłość w konszachtach. Trzeba więcej cenić poczucie odpowiedzialności i dyscyplinę, niż elokwencję w bezpłodnych dyskusjach”. T. P.

Deklaracja ideowo-programowa Straży Narodowej Kola młodzieży.

Uważając, że obowiązkiem naszym jako polskiej młodzieży jest troska nie tylko o utrzymanie w całości zdobytych ostatniej wielkiej wojny, niezawisłego państwa polskiego w stanie, w jakim nam przez starsze pokolenie przekazane zostało, ale i zapewnienie temuż państwu jak największego rozwoju w każdym kierunku, a tem samem mocarstwowego stanowiska w stosunku do innych narodów;

że stan obecny stosunków wewnątrz państwa, polegający na walkach partyjnych, niemoralności i przekupstwie społeczeństwa, braku poszanowania praw i autorytetu władzy jest wysocy szkodliwy i przyniesie może jak najfatalniejsze skutki dla państwa;

że stan ten nadal trwać nie może i że przedewszystkiem naszym zadaniem jako młodzieży jest zwalczanie tego zła, postanawiamy:

a) Wytworzyć w ramach Straży Narodowej jednolity kierunek zwartej opinii młodzieży polskiej wszelkich ugrupowań stojących na gruncie narodowo-państwowym.

2. Przez pracę oświatowo-społeczną i zakładanie Kół młodzieży we wszystkich warstwach społecznych, zwłaszcza wśród młodzieży robotni-

czej i wiejskiej, wyrabiać właściwe pojęcia o zagadnieniach społecznych i państwowych, oraz chronić ją przed zgubnymi wpływami dążeń wywrotowych i antypaństwowych.

3. Przeciwwstawić się solidarnie wszystkim zakusom tak zewnętrznym, jak wewnętrznym zmiany stanowiska państwowego Polski, organizacja zwarta, gotowa każdej chwili do czynnego wystąpienia.

4. Uznając za zgubne wszelkie pojęcia o walce klas, przeciwstawić im organizację młodzieży wszystkich warstw, dążącą obok naprawy stosunków wewnętrznych społeczeństwa do ochrony pracy i podniesienia wytwórczości, a tem samem zapewnienia wszystkim warstwom społecznym dostatniego bytu materialnego.

5. Dążyć do zwiększenia autorytetu władzy i poszanowania praw przez przeciwstawienie się szkodliwym walkom partyjnym oraz organizację młodzieży w braterskiej służbie dla Narodu i Państwa.

6. Chronić młodzież wszystkich warstw i klas od demoralizujących wpływów wszelkich międzynarodówek i żydostwa, które uważamy za czynniki obce nam i wrogie i działające destrukcyjnie w życiu społecznym i państwowym.

Korporacje.

Tak jeszcze niedawna chwila, gdy ustepujący rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Kryształowicz z pogardą się wyraził o polskich korporacjach.

Osądził je — w myśl dość rozpowszechnionej w niektórych sferach opinii — jako bezmyślne naśladownictwo niemieckich, burszowskich wzorów, wyszydził barwne dekle i bandy, ruch cały ocenił negatywnie.

A w ślad za tem poszła nagonka na korporacje. „Panizyki”, „złota młodzież” — słyszało się wszędzie. Korporacje milczały.

Aż przemówiły — 14 maja. Przemówiły ogniem karabinów w obronie honoru Polski. I złożyły krwawą daninę na ołtarzu Ojczyzny.

Cicho teraz o korporantach w obozie lewicy.

Jeden tylko plugawy artykuł w „Nowym Kurjerze Polskim”, artykuł pisany niestety przez Polaka, czy raczej Polkę, która nie miała odwagi podpisać się pełnem imieniem i nazwiskiem.

Ale i tam już nie mówiono o złotej młodzieży.

Argument wałki, argument krwi wylanej rzuciły na szalę polskie korporacje akademickie.

Każdy korporant z dumą może nosić swą czapkę. I dumnie powiewać mogą barwne sztandary.

Polskie korporacje akademickie do brze się zasłużyły Ojczyźnie. Jan M-J. (Przedruk z „Głosu Akad.”).

Kronika.

Z Młodzieży Wszechpolskiej. W niedzielę dnia 20 bm. odbędzie się ostatnie w br. akad. zebranie plenarne Kola z referatem p. dra Załęckiego pt. „Problemy polskiej polityki gospodarczej”.

Zajęcie na uniwersytecie poznańskim. Z pośród organizacji akademickich w Poznaniu tylko „Org. Młodz. Nar.” i „Młodzież Ludowa”, skupiające tylko nieznacznie część młodzieży poznańskiej — oświadczyły się za przewrót majowy; zostały też za to wykluczone ze społeczności akademickiej. Organizacja ta zwołała na dzień 3 bm. do sali Lubrańskiego zebranie publiczne pod kuratorstwem prof. Wilgoza. Organizatorzy zebrania chcieli sobie tylko zastrzec prawo przemawiania, czemu jednak sprzeciwiła się licznie zebrana młodzież narodowa. W rezultacie przyszło do walki na laski między młodzieżą narodową a bojówką lewicową, specjalnie na ten cel przygotowaną, która zakończyła się zupełną porażką lewicowców. Prof. Wilgoz

widział się zmuszony rozwiązać zebranie. Młodzież rozeszła się po odśpiewaniu „Roty” oraz pieśni faszystów „Giovinezza”.

P. profesor Ganszyniec mówi. Prof. Ganszyniec, który w zeszłym roku popisywał się swym filosemityzmem i indyferentyzmem narodowym wobec żydowskiej publiczności (odczyty o „numerus clausus”), przerzucił się z powrotem na swój ulubiony temat docekania religijnych. Niedawno odbył się jego odczyt o „naszych” zagadnieniach kulturalnych i oświatowych, w którym (i tym razem wobec mniejszości narodowej) wypowiedział zapatrywanie, że religia, a zwłaszcza kościół katolicki, stanowi najpoważniejszą przeszkodę, na drodze budowania „ludowej Polski” (czy w stylu Lenina?). Przytem dał prof. G. upust swym uczuciom oraz temperamentowi, zapewniając, że „pluje na msze i nabożeństwa odprawiane za żołnierzy reakcyjnego rządu Witosa”. Zapytujemy władze uniwersyteckie, czy niema żadnych środków, do przekonania prof. Ganszyńca, że wypowiadanie podobnych uwag i blu-

nierstw publicznie, jest w katolickiej Polsce co najmniej nieprzyzwoitością.

Rozmówka z p. Brylem. Kol. S. jadąc onegdaj pociągiem Kraków — Lwów miał sposobność rozmawiania z p. Brylem powracającym z Gródka, z wiewu chłopskiego, na którym jak wiadomo odniósł zwycięstwo nad 3 akademikami (kazał ich aresztować policji, tłumacząc, że dybia na jego życie). P. Bryl sam nawiązał rozmowę z kol. S. zastrzegając się, że nie jest prawdą, jakoby korzystał z rubli sowieckich(?). Następnie ubolewał nad tym „niepokojącym faktem”, że cała młodzież czuje dzisiaj narodowo i „daje się bałamuć przez endecję”. Za czasów akademickich Bryla, młodzież w większości była lewicowo - radykalna. — Kol. S. wyjaśnił p. Brylowi, że czasy się zmieniły i to co wówczas uchodziło za postęp jest już dzisiaj zaco-faniem. Natomiast ostatnim wyrazem postępu jest obecnie służba narodowemu dobru, która tak wspaniale wydała rezultaty we Włoszech. Młodzież polska jest w dalszym ciągu postępową.

Z prasy akademickiej. Wyszedł ostatnio 4 numer „Głosu Akademickiego” (nr 2 i 3 zostały skonfiskowane przez generała - komisarza m. Warszawy). Zawiera on artykuł kol. Bąkowskiego pt. „Wczoraj — dziś — jutro”, art. kol. Mosdorfia pt. „Korporacje” (który przedrukujemy), oraz szereg informacji o akcji młodzieży ak. w czasie ostatnich wypadków. Jak pokazuje się olbrzymia większość młodzieży akad. stanęła po stronie rządu, brak jednak przygotowania utrudniał zorganizowaną akcję. Najliczniej stały się korporacje (z samej „Arkonii” zgłosiło się do obrony lotniska 50 ludzi) oraz Młodzież Wszechpolska. Akademicy bronili lotniska, Belwederu, wreszcie stanowili do końca wierną straż Prezydenta. „Głos Akademicki” donosi również o nikczemnych wystąpieniach pewnych jednostek z akad. obozu lewicowego, niejaki kol. Sieroszewski domagał się aresztowania wszystkich członków Młodz. Wszechpolskiej oraz korporantów.

Zebranie towarzyskie Czytelni.

Koło liter.-artyst. Lwowskiej Młodzieży Akademickiej, istniejące od grudnia r. 1925, które jest zarazem sekcją Czytelni Akad., na urządzonym w niedzielę 6 bm. przez Czytelnię zebraniu towarzyskim, wystąpiło z nader udanymi produkcjami dwu swych na razie działających sekcji: liter.-deklam. i muzycznej. Wśród licznie zgromadzonych gości znajdowali się pp. profesorowie Bruchnalski i Kleiner. W skład programu wchodziły recytacje wierszy poetów współczesnych i członków Kola, oraz produkcje muzyczne.

Program rozpoczął kol. Lewik, który umiejętnie wygłosił wiersze: Wierzyńskiego „Manifest szalonej”, Słomskiego „Rymy” i dwa swoje oryginalne utwory. Z wdziękiem i prostotą deklamowała kol. Leciejewska wiersz Iłakowiczówny pt. „Wszystko co będę miała”. Z prawdziwym przejęciem słuchano uczuciowej recytacji kol. Kielanowskiego w ładnych i interesujących wierszach kol. Sterbówny, kol. Batowskiego i kol. Wróbla, a w szczególności we wierszu Lechonia „Sejm”. Bardzo się podobają również: gra kol. J. Sienkiewicz na skrzypcach oraz śpiew kol. Ramertówny przy akompaniamencie kol. Kasparkówny. Wszystkie punkty programu były nagradzane licznymi oklaskami. Z wesołym nastrojem wieczoru nie harmonizowały dwa wiersze napisane na ile ostatnich poetyckich wypadków warszawskich, z którymi nadprogramowo wystąpił kol. Teichman. Wielkie wrażenie uczynił na słuchaczach drugi wiersz pt. „Nabożeństwo żałobne”. Po programie liter.-artyst. rozpoczęła się ożywiona zabawa, która przeciągnęła się aż do północy.

D. C.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kryzys a eksport.

III

P. Młynarski w zajmujących i pouczających artykułach w „Przemyśle i Handlu” pod tytułem „Międzynarodowe znaczenie spadku złotego” stara się udowodnić, że bierny bilans handlowy za czasów rządu Władysława Grabskiego był spowodowany nie przez liberalizm celny, lecz raczej był wynikiem klęski nieurodzaju w r. 1924 i znacznego spadku cen węgla i cukru należących do naszych najważniejszych produktów eksportowych.

Niedobór bilansu handlowego za 11 miesięcy od września 1924 do lipca 1925 wynosił około 640 milionów złotych. Przywóz środków żywności w pierwszych 5 miesiącach 1925, w porównaniu z tym samym okresem r. 1924, jak podnosi p. Młynarski, wzrósł o 167 milionów, w tem jest jednak i cały szereg towarów, których przywóz zawsze u nas jest znacznie większy niż wywóz i z nieurodzajem może mieć tylko bardzo luźny związek.

Podział importu przeprowadzony przez p. Młynarskiego: na inwestycje gospodarstwa domowego i import luksusowy, wydaje mi się dość dowolny i mało mówiący, niektóre towary jak n. p. futra, wymienione są w obu działach, a co najważniejsze: Z samego oznaczenia rodzaju towarów, nie można wnosić o pożyteczności lub zbytkowności przywozu, to bowiem zależy przeważnie od jakości, która w nomenklaturze wyrazu nie znajduje.

Widoczną intencją p. Młynarskiego jest obrona pożytków ówczesnego rządu, mimo to jednak przyznaje w końcu, że przedłużanie liberalizmu celnego poza marzec, było błędne, różnica więc między nami zachodzi tylko ta, że mojem zdaniem, już wcześniej należało ochronę celną wzmocnić, aby zabezpieczyć się przed zwiększeniem importu, a w każdym razie jej nie rozluźniać, w okresie wprowadzania nowej waluty, a więc w przełomowym. Obie prace p. Młynarskiego, tak jego książka „Kryzys i reforma walutowa” jak i cykl jego artykułów „Międzynarodowe znaczenie spadku złotego” stanowią ważny przyczynek do historii naszego kryzysu gospodarczego, chronić będa przed sądem jednostronnym, przed zwałaniem winy wyłącznie na rząd. Bez żadnej wątpliwości nieurodzaj w r. 1924, spadek cen węgla i cukru, zwykła kursa walut za-

chodnio-europejskich, zwłaszcza funta w porównaniu do dolara przyczyniły się dużo do załamania się złotego, jednak główną odpowiedzialność ponosi przecież ówczesny sternik nawy państwowej, gdyż dobry polityk nigdy nie liczy na to, aby mu wszystko poszło jak z płatka, dlatego też powinien był zabezpieczyć zamierzone dzieło, przed niepożądanymi wpływami.

Dodać należy, że nieurodzaj z r. 1924 był nie tylko dopuszczeniem bożem ale i dziełem ludzkim. Przed wojną nigdy takiego nieurodzaju nie było. Piszący jest starym rolnikiem, może więc i z własnego doświadczenia to powiedzieć. Klęska spowodowana została nie tylko ziemi wpływami atmosferycznymi, ale w równej mierze i przez to, że nie pomógł rolnikom do odbudowy ich warsztatów po zniszczeniach wojennych, a w tem p. Władysław Grabski nie był bez winy, już jako prezes komisji likwidacyjnej bezpośrednio po stworzeniu Państwa Polskiego.

P. Grabski przeceniał zawsze siły ekonomiczne naszych t. zw. warstw posiadających, tak jak i przemysłowych, tak wiejskich jak i miejskich, i to było źródłem wielu jego błędów, oczywiście, że najjaśniej wystąpiły one w okresie przełomowym. Miał pewną słabość dla hasel socjalistycznych, co się ujawniało, między innymi w protegowaniu konsumenta, przeciw producentowi.

Do wstrzymania dalszej zwyżki cen dażyć raczej należało przez odpowiednią politykę skarbową, jak również przez zaniechanie, przynajmniej na razie, dalszej rozbudowy opieki społecznej a nawet chwilowe zmniejszenie ciężarów połączonych z ubezpieczeniem społecznym a to, aby kosztu produkcji zmniejszyć i zniżyć cen umocnić, a względnie zwyżce zapobiec.

Ówczesny rząd postąpił wręcz przeciwnie, przedłożono sejmowi projekt zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, stał się on ustawą 18 lipca 1924 nakładając wielkie ciężary, tak na producentów jak i na skarb państwa. Należało w każdym razie z tem przeczekać do ustalenia stosunków gospodarczych.

Dr. Kornel Paygert.

Raj bolszewicki w własnym świetle.

Moskwa, w czerwcu 1926.

„Najwyższy już czas powiedzieć o bolszewikach. Należy zerwać maskę z tego pobieżnego truchła i obnażyć gliniane nogi tego fetysza, sprządałego międzynarodowy proletariatu na zgubne manowce. — Mit Sowietki winien raz wreszcie być zburzony” — Tak ostro wyraża się nie jakiś „burż” lecz — anarchista, Aleksander Berkman, niegdyś zwolennik dyktatury komunistycznej, który w swym dziele „The Bolshevik Myth” opisuje historię ostatnich kilku lat, spędzonych w Rosji, gdzie pozostawał w bliskich i przyjacielskich stosunkach z Czicherinem, Zinowiewem, Buchari-nem etc.

Owe „gliniane nogi”, dotknięte brakiem mocnych fundamentów stanowiących o trwałości każdego ustroju państwowego, dają się stwierdzić we wszystkich dziedzinach bytu rosyjskiego. Najgroźniej jednak występują jego obawy w związku z trudnościami o poddać ekonomicznym. Dosadnie scharakteryzował panujący w tym zakresie fatalny chaos, wszechwładny Dzierżyński, przemawiając na ostatnim walnym posiedzeniu Rady Gospodarczej Z. S. S. R. „Żyjący zna-

cznie ponad nasz stan finansowy marznąć w sposób niesłychanie karygodny dziesiątki milionów rubli. Najważniejsze a jednocześnie najbardziej nieproduktywne wydatki czynione przez naczelne instytucje rządowe, kierujące sprawami przemysłowymi i handlowymi kraju. Wskażę jeden znamienity przykład: wyrzucono niedawno przeszło 20 milionów rubli, reklamując wśród ludności artykuły, których wcale nie dostarczono na rynek, a nie jest to bynajmniej wypadek osobisty. We wszystkich galeziach fabrykacji istnieje wprost przestępna rozrzutność w użyciu opału i surowców, dzięki czemu podaż towarów nie może odpowiadać popytowi, a ceny na skutek niepomiarne wygórowanych kosztów produkcji, odstrasza swą wysokością nabywców. Uważam to za najwymowniejszy dowód, że organizacja jest z gruntu wadliwa, gdyż zbyt wielu ludzi, zatrudnionych w przemyśle, stanowi balast naszytujący. Wydajność pracy obniżyła się znacznie w stosunku zwłaszcza do zbyt wygórowanych płac — winnym temu stanowczo jest system kierownictwa fabryk. Już Lenin sprzeciwiał

się był kolektywnym dyrektoriatem, twierdząc, że zasada zbiorowej odpowiedzialności jest ekonomicznym nonsensem, wpływającym nader ujemnie na rozwój indywidualnej inicjatywy, tak niezbędnej w każdej absolutnie dziedzinie pracy państwowej. Czas najwyższy skończyć z taką gospodarką”.

Uzupełnieniem tych wystąpień Dzierżyńskiego jest podany przez „Torgowo-Przemysłową Gazetę” opis zaiste opłakanych stosunków, panujących wśród robotników. Plaga alkoholizmu szerzy się w zastraszający sposób, dezorganizując wszelką planową działalność ekonomiczną. Wódkę pije się dziś w Rosji od rana do wieczora, w niedzielę i dzień powszedni, przy stole i warsztacie — fabryki pozbawione są wskutek tego często po parę dni w tygodniu sił roboczych, co musi, rzecz prosta, powodować nieobliczalne straty materialne. Robotnicy, by nie tracić zarobków, wymuszają terrorem od lekarzy zaświadczenia o chorobie, usprawiedliwiające ich nieobecność. Pijaństwo z jednej strony, fatalne warunki pracy z drugiej są przyczyną niezwykle częstych okaleczeń a nawet wypadków śmiertelnych. Dziennik „Trud” omawiając szeroko tę kwestię domaga się bezwzględnie wprowadzenia niezbędnych reform oraz ustalenia sumiennej kontroli nad zakładami przemysłowymi. Należy stanowczo zapobiec takim faktom, które miały miejsce w Stalińsku (dawnej Józefówce), gdzie w ciągu ostatniego półrocza było o 10.376 niebezpiecznych wypadków w fabrykach z czego 48 śmiertelnych, 273 ciężkich obrażeń.

Na tle tak nieskoordynowanych stosunków gospodarczych tem jaśniej przedstawia się sytuacja bezrobotnych, o których niedoli podaje „Trud” sensacyjne wprost rewelacje. W państwie, mającym być rajem pracującej klasy ludności, żyje przeszło 1 1/2 miliona oficjalnie zarejestrowanych robotników fabrycznych, pozbawionych zajęcia, a posiadających natomiast liczne przeważnie rodziny. Otóż zapomogę rządową otrzymuje tylko 16,9% ogólnej ilości bezrobotnych, reszta zaś ma do wyboru — śmierć głodową lub kradzież i rozbój. Wysokość zapomóg określona jest na rubli 10.70 kop. miesięcznie, co przy tutejszych cenach na produkty spożywcze stanowi śmiesznie niską wprost sumę. „Lecz jednocześnie rząd uznaje za wskazane i możliwe przekazywanie wielomilionowych subsydjów strażakom górnikom angielskim” — zaznacza z gorzką melancholią redaktor „Truda”. Na wysokim natomiast poziomie stoi biurokratyczne pisanie „kawałków”. Na papierowe porządki trudno się skarżyć, gorliwość bowiem w tym kierunku dochodzi do fantastycznych rozmiarów,

sądząc z danych, wydrukowanych w „Ekonomiczeskiej Żizni”. Sprawozdanie z działalności zakładów „Krasny Wyborzec” sporządzone zostało na 2992 blankietach. Dyrektor „Krasnowo Treugolnika” otrzymał polecenie zdania szczegółowego raportu o fabryce w czterech kopiach. Dzięki „wzorowej pilności” urzędników biurowych 22.000 stronice, ważących razem 20 pudów, wypełnionych zostało statystycznymi danymi, których „nikt nie będzie miał nawet odwagi zbadać, gdyż najmłodszy człowiek dostałby od tego pomieszczenia zmysłów”.

Przy takim funkcjonowaniu aparatu gospodarczego ceny wyrobów krajowych są od 6 do 10 razy wyższe od produktów zagranicznych, co zniechęcać musi najpoważniejszego odbiorcę — chłopca, któremu każą jednocześnie wyzbywać się zboża na rzecz rządu za nieproporcjonalnie niską opłatą. Oczywiście, że tego rodzaju transakcje handlowe napotyka coraz katagoryczniejszy opór ze strony ludności rolniczej — wytwarza się błędne koło przesilenia.

Zadłużenie przemysłu w bankach za ubiegłe półrocze wynosi już 170 milionów rubli, lecz i te kredyty byłyby możliwe jedynie dzięki nowym emisjom banknotów przy równoczesnym zmniejszeniu podkładu kruszców-walutowego. Dziś banki dla podtrzymania swej własnej egzystencji zmuszone są czerpać z ogólnopaiństwowych rezerw złota, które topnieją w niepokojąco szybkim tempie.

Nietylko ideowi przeciwnicy hasel komunistycznych, lecz sam bieg życia zmusza Sowietów do poważnego zastanowienia się nad ujemnymi skutkami dotychczasowej polityki gospodarczej. Finansowa pomoc zagranicy stała się palącym zagadnieniem, od którego zależna jest dalsza egzystencja Rosji, to też ciągle mówi się mniej lub więcej jawnie o zabiegach, czynionych w tym celu bądź w Nowym Yorku, bądź w Londynie, bądź nawet w Berlinie i Paryżu. Stany Zjednoczone skłonne jakoby są otworzyć swe Sezamowe skarbyce i udzielić Sowietom wielomilionowej pożyczki, lecz żądają w zamian: 1) uznania przez bolszewików długów carskich, i 2) zniesienia wszelkich ograniczeń i monopoli rządowych w dziedzinie handlu zagranicznego. Warunki te zostały wprowadzić z buńczuczna emfazą odrzucone, odpowiedź „non possumus” dawa była w katagorycznym tonie, lecz panuje przeświadczenie, że... Kanossa nie jest wykluczona.

Jarzino dobrowolnie przyjętych dogmatów teoretycznych może okazać się uciążliwszym, aniżeli ustępstwa na rzecz „zgnitego” ustroju kapitalistycznego.

M. N.

Tegoroczne Targi Wschodnie.

Grupa grecka na VI. T. W. dojdzie do skutku podobnie tak w roku ubiegłym, dzięki staraniom dyrektora Grecko-Polskiej Izby Handlowej w Atenach, p. Sitzińskiego i poparciu Poselstwa polskiego w Grecji. Równocześnie z wystawcami greckimi przybędzie prawdopodobnie również i wycieczka handlowa, złożona z interesentów greckich, pragnących na Targach poznać się z wytwórczością i rynkiem polskim.

Palestyńsko-Polska Izba Handlowa w Tel-Avi zwróciła się do Targów Wschodnich z propozycją objęcia przedstawicielstwa Targów na Palestynę i bliski Wschód. Młoda jeszcze ta Izba, skupiająca niewątpliwie znaczny odsetek emigrantów z Polski, wykazuje znaczną ruchliwość, czego dowodem, że w najbliższym czasie przystępuje do zorganizowania ruchomej wystawy polskich wytworów w swym okręgu, Targi Wschodnie będą

bezsprzecznie najlepszym pośrednikiem w akcji penetracji na rynek palestyński.

Perska firma Ali Aga Darrudi w Mossesie odnosiła się do Targów Wsch. z propozycją organizacji handlu polsko-perskiego, wdrażając równocześnie

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 16 czerwca.

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	10.20
Dolar, kurs prywatny	„	10.18
Złoty w Zurichu	„	49.50
Frank szwajc.	Zł.	202.02
Gram złota	„	6.54
Kilogram chleba	„	0.52
„ młosa wól.	„	2.70
„ cukru	„	1.50
Cena żyta	„	28.00
Tona węgla górnośl.	„	50.00
Wskaźnik kosztów utr.	„	183, 2
Bezrobotnych	„	304.113
Złotych w obiegu	Zł.	355.163
Z tego banknotów	„	412.963
„ bilonu	„	442.200
Stopa dyskontowa	„	12%

nie już kroki o zezwolenie na tranzyt przez Z. S. S. R. Persja oferuje bawełnę, wełnę, ryż, migdały, owoce kandyzowane, gumę fragantową, skóry owcze, kozie i baranie, tak wyprawione, jak i niewyprawione. Nawzajem poszukuje w Polsce sukna, przędzy, galanterię etc. Propozycja ta świadczy o dużych możliwościach handlowych, otwierających się na Wschodzie przez udział w Targach Wschodnich.

Wszystkie te trzy wiadomości świadczą dobitnie, że Targi lwowskie stają się rzeczywistością „wschodnie” w pełnym tego słowa znaczeniu, i są na dobrej drodze by stać się ośrodkiem handlu ze Wschodem Z.

Kronika zagraniczna.

Wydobywanie miedzi w Albanii. Rząd albański udzielił Bankowi Serbo-Albańskiemu koncesji na eksploatację kopalni miedzi w Puka pod Skadarem. Koncesja przyznana została na 50 lat, poczem może być przedłużona na dalszych 30 lat. Bank Serbo-Albański wyasygnował na cele eksploatacji albańskich kopalni miedzi 1 i pół mil. złotych franków.

Przemysł włókienniczy w Bułgarii. W roku bieżącym czynnych jest w Bułgarii 27 fabryk włókienniczych, rozporządzających kapitałem 202 mil. lewów. Przebiega ilość robotników, zatrudnionych w bułgarskim przemyśle włókienniczym, wynosi 2000. Większą część surowców sprowadza przemysł włókienniczy z zagranicy, a drobna zaledwie część jest pochodzenia krajowego. Tak np. w roku 1924 wydatkowane na surowce 103.6 mil. lewów, z czego niespełna 87 lewów przypadło na surowce pochodzenia krajowego. Roczna wartość produkcji bułgarskiego przemysłu włókienniczego wynosi około 150 mil. lewów.

Wystawa przemysłowa na Śląsku czeskim. Dnia 26 czerwca br. nastąpi w Orlowej na Śląsku, otwarcie oddawna przygotowywanej przez Czechów wystawy przemysłowej, rekonesansowej, handlowej i kulturalnej. Udział weźmą wielkie firmy przemysłowe nie tylko ze Śląska, ale z całej Czechosłowacji. Ma to być największa w roku bieżącym urządzana wystawa w republice czeskosłowackiej. Wybór miejsca świadczy wyraźnie o tem, iż poza właściwym charakterem, wystawa ta ma przede wszystkim na celu względy agitacyjno-propagandowe. Obszar razem z budynkami, przeznaczonymi pod wystawę, obejmuje 51038.80 m. kw., wystawców zgłoszonych jest dotychczas 185, z tego 89 ze Śląska, 67 z Moraw, 27 z Czech, i 2-ch wystawców ze Słowaczyny. Prócz tego w wystawie bierze udział wiele instytucji i korporacji gospodarczych, oświatowych, kulturalnych i artystycznych. Wystawa jest hojnie subwencjonowana przez rząd. W wystawie bierze również udział armia czeskosłowacka; 8-ma dywizja z Opawy zamieszcza swoje ekspozycje wraz z czeskimi legionistami i gromadnie jeżdżą do Orlowej. Poza tem przez cały czas trwania wystawy będzie Orlowa miejscem zjazdu rozmaitych czeskich organizacji politycznych, zawodowych, kościelnych, studenckich, sportowych, lotniczych itp. Kilka dziesiąt tego rodzaju związków Śląska, Moraw i Czech zapowiedziało w Orlowej swe zjazdy. Wystawa ma być generalnym przeglądem sił żywiołu czeskiego na Śląsku.

Stan bezrobocia w Anglii. Według urzędowych danych statystycznych bezrobocie w Anglii się zwiększa. Na 1 czerwca br. ilość bezrobotnych wynosiła 1.614.200 osób, pobierających zasiłki rządowe, czyli o 16.521 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Zaznaczyć należy, że w liczbie tej nie uwzględniona jest ilość niepracujących robotników przemysłu węglowego. W sferach urzędowych liczą na znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia po zakończeniu zatargu w przemyśle węglowym, z którym związane są ściśle inne przemysły.

Sowiety odbierają zamówienia Niemcom. Prezes Rady Komisarzy Ludowych i Rady Pracy i Obrony Związku SSR, wydał doniosłe rozporządzenie następującej treści:

„Komisarzowi Ludowemu dla handlu wewnętrznego i zewnętrznego ZSSR. W związku z trudnościami przy otrzymywaniu od firm niemieckich długoterminowego kredytu, zagwarantowanego przez rząd i z niedogodnymi warunkami, proponowanymi przez poszczególne firmy niemieckie, zarządzam: natychmiast przystąpić do rozdziału między inne państwa części tych zamówień, które poprzednio przeznaczone były do ułokowania w Rzeszy Niemieckiej na rachunek gwarantowanego długoterminowego kredytu. Rozlokowanie zamówień w innych państwach winno być dokonane tak, by ogólne warunki kredytu, cen jakości i terminów dostawy nie były dla ZSSR. gorsze od tych, które postawione zostały Niemcom”.

Walka ze spekulacją banknotami w Niemczech. Dotychczas na giełdzie berlińskiej obowiązywało prawo zakupywania

walut zagranicznych na rachunek sprzedawcy w wypadku, gdy ten ostatni nie dostarczył banknotów do godziny 1 następnego dnia, lecz uchybienie nie mogło być powodem zerwania umowy. Obecnie giełda berlińska udzieliła kupującym banknoty prawa zerwania umowy w razie niedostarczenia zakupionej ilości banknotów do 11-tej przed południem dnia następnego. Rozporządzenie to ma duże znaczenie dla walut słabych, między innymi dla złotego polskiego, gdyż ze względu na krótki termin dostawy spekulanci nie zawsze mogą się podejmować dostarczenia większej ilości banknotów. Dzięki temu obroty walutami chwiejnymi znacznie zmalały z korzyścią dla ich kursu.

Strajk robotników w dokach manchesterkich. W Manchesterze robotnicy warsztatów okrętowych ogłosili strajk. Ogółem porzuciło pracę około 3 tysięcy osób. Powodem strajku jest przyjęcie kilkuset robotników dokowych, którzy nie są członkami Związku. Robotnicy zapowiedzieli, że nie wznowią pracy do chwili zwolnienia wymienionych niechczonej robotników.

Wkłady w bankach jugosłowiańskich zwiększyły się o 30—40 proc. W tych dniach odbyło się w Zagrzebiu walne zebranie Krajowego Związku Przemysłowców, podczas którego wygłoszono szereg referatów o sytuacji gospodarczej Jugosławii w roku ubiegłym Prezes związku S. D. Aleksander, który referował o działalności banków jugosłowiańskich, oświadczył między innymi, co następuje: Ponieważ dynamizm w roku ubiegłym się ustabilizował, przeto ludność nabrała więcej zaufania do waluty jugosłowiańskiej i skwapliwie składała swe oszczędności w bankach. Wobec tego wkłady w bankach jugosłowiańskich bardzo się w porównaniu z ubiegłymi latami zwiększyły (mniej więcej o 30—40 proc.) i dochodzą obecnie do 5 miliardów dynarów. Pomimo to kapitał ten nie wystarcza do zaspokojenia potrzeb gospodarczych kraju, wobec czego nie można było narazie uskutecznić obniżenia stopy procentowej, co oczywiście bardzo ujemnie wpływa na rozwój przemysłu, który zmuszony jest płacić za gotówkę częstokroć do 15 proc.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. wł.) Bilans obrotów walutowych wykazuje

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 czerwca.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach wahał się dziś na poziomie około zł. 10.18—10.22, przy tendencji nieco silniejszej.

Giełda walutowo-dewizowa bez transakcji.

Bank Polski płacił bez zmiany dolar zł. 9.98. Kurs „maksymalny” zł. 10.10—10.15.

Na giełdzie akcyjnej ruch normalny przy kursach utrzymanych na poziomie popre-

dzis zwyżkę Szwajcarii a nawet znacznie zwyżkę stale wahających się dotąd Belgii, Paryża i Włoch. Dolar w obrotach międzybankowych w placeniu 10 zł., Bank Polski płacił zaś 9.98. Z nie wiadomych powodów dolar w obrotach prywatnych notowano bardzo mocno. Przypisują to nieporozumieniom w Sejmie.

Złotem bardzo małe obroty po kursie 5.40—5.37.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 51.50, Berlin 41.29—41.71, Berlin (wyplata na Warszawę) 41.065—41.285, Wiedeń (czeki) 69.15, Wiedeń (banknoty) 69.80—69.90, Zurych 49.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. wł.) Bank Spółek zarobkowych 4, Wytwórnia chemiczna 0.40, Poznańska Spółka drzewna 0.25, Hartwig Kantorowicz 2.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i trzy czwarte, Paryż 2.83 i jedna czwarta, Bruksela 2.91, Rzym 3.61 i pół, Madryt 16.26, Berno 19.36 i pół, Praga 2.96 i jedna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 16 czerwca.

Pszenica w silnym zaofiarowaniu, przy bardzo słabym popycie. Żyto poszukiwane ze świeżego namotu, w cenę cokolwiek silniejszą. Zainteresowanie dla jęczmienia przy minimalnym zaofiarowaniu.

Popyt na owies przy dostatecznej podaży po cenie w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 43—44, pszenica czerwona 46—47, żyto małopolskie 27—28, jęczmień browarniany —, jęczmień pastewny 27—28, owies małopolski 32—33.

				Transakcje			
				16 czerwca	15 czerwca	14 czerwca	
Akcje kotowane							
Bank Hipoteczny	—	—	—	—	0.54—0.55	0.54—0.57	
Bank Przemysłowy	—	—	—	0.08	0.08—0.09	—	
Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—	—	
Browary	—	—	—	9.60	9.60—9.65	—	
Chodorów	—	—	—	—	58.00	58.25—29.00	
Chybie	—	—	—	—	3.15—3.25	—	
Cegielski	—	—	—	—	7.00	—	
Cmielów	—	—	—	—	—	—	
Lokomotywy	—	—	—	—	—	—	
Gazeta	—	—	—	1.85	—	—	
Gazolina	—	—	—	—	1.65—1.85	—	
Górka	—	—	—	—	—	—	
Niemojowski	—	—	—	—	0.10	—	
Oikos	—	—	—	1.15—1.20	—	1.30	
Parowoz	—	—	—	0.19	—	—	
Pezet	—	—	—	—	—	—	
Pocisk	—	—	—	—	0.35	—	
Polska nafta	—	—	—	—	0.19—0.20	—	
Rakusza	—	—	—	—	—	—	
Siersza górn.	—	—	—	—	1.95	—	
Tespy	—	—	—	11.10	11.00—11.25	—	
Zieleniewski	—	—	—	—	—	—	
5% państw. pożycz.	—	—	—	—	—	—	
Akcje niekotowane							
Brugger	—	—	—	—	—	—	
Elektrosan	—	—	—	—	—	—	
Foresta	—	—	—	—	—	—	
Gazy Wschodnie	—	—	—	—	—	13.25—13.50	
Gazy Zachodnie	—	—	—	0.80	0.80—0.85	0.75	
Gazociąg	—	—	—	—	—	—	
Jaworzno (po 25)	—	—	—	7.40—7.50	7.40—7.50	7.40	
Len	—	—	—	—	—	—	
Lesienice	—	—	—	—	—	15.00	
Olkusz	—	—	—	—	0.48	—	
Przeworsk okaz.	—	—	—	—	—	—	
Przeworsk imien.	—	—	—	—	—	—	
Radziwiłł	—	—	—	—	—	—	
Schön	—	—	—	—	—	—	
Polski Bank	—	—	—	50.50	50.00—51.00	48.00—49.50	

KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych	
Lwów, 16 czerwca 1926.	
1 Dolar amerykański	zł. —
Nowy York	—
Nowy York Kable	—
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	—
100 — szwajcarskich	—
100 — florenów holenderskich	—
100 Kor. czesko-słowackich	—
100 — duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—
Dolar zł. w prywatnych obrotach:	
zł. 10.18, 10.22.	

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 16 czerwca 1926.	
Waluty i dewizy:	
Dolar amer.	zł. 9.98
Nowy York	zł. 9.98
Dolar kan.	zł. 9.93
Funt ang.	zł. 48.65
Fr. szwajc.	zł. 193.47
Fr. franc.	zł. 27.08
Fr. belg.	zł. 28.43
Marka niem.	zł. 237.75
Lir włoski	zł. —
Guld. hol.	zł. —
Kor. czeski	zł. —
szwedz.	zł. —
duńska	zł. —
norw.	zł. —
Szyl. austr.	zł. —

Złoto:	
Gram złota	zł. 6.63
Dolar	zł. 9.95
Dukat	zł. 23.75
Guld. hol.	zł. 3.99
Funt ang.	zł. 48.42
Funt turecki	zł. 43.71
Kor. austr.	zł. 2.37
skand.	zł. 2.66
Marka niem.	zł. 3.37
Rubel	zł. 9.11
Fr. un. iac.	zł. 1.92

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 czerwca 1926. (Pat.)	
Dolary ameryk.	10.00
Sztokholm	10.02
Belgia	9.98
Belgrad	29.40
Bukareszt	29.37
Holandia	29.43
Kopenhaga	402.50
Londyn	403.50
Nowy York	407.50
Paryż	48.77
Praga	48.89
Szwajcaria	10.00
Wiedeń	10.02
Włochy	28.60
—	28.67
—	29.75
—	29.75
—	194.46
—	141.88
—	141.18
—	36.49
—	36.49

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 16 czerwca 1926 (zamknięcie) (Pat.)	
Paryż	zł. 14.65
Londyn	zł. 25.14
Nowy York	zł. 5.16
Belgia	zł. 15.00
Włochy	zł. 18.85
Hiszpania	zł. 83.75
Holandia	zł. 207.50
Berlin	zł. 1.231
Wiedeń	zł. 72.93
Sztokholm	zł. 158.40
Oslo	zł. 114.50
Kopenhaga	zł. 137.06
Sofia	zł. 3.74
Praga	zł. 15.36
Warszawa	zł. 49.53
Budapeszt	zł. 0.723
Białogrod	zł. 9.12
Ateń	zł. 6.45
Konstantynopol	zł. 2.83
Bukareszt	zł. 2.25
Helsingfors	zł. 17.8
Buenos Aires	zł. 28.00

tendencja: bez zmian.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16 czerwca 1926. (Pat.)	
Nowy York	zł. 48.77
Holandia	zł. 12.11
Francja	zł. 170.62
Belgia	zł. 166.50
Włochy	zł. 134.75
Niemcy	zł. 20.44
Szwajcaria	zł. 25.14
Hiszpania	zł. 30.15
Portugalia	zł. —
Dania	zł. 18.35
Szwecja	zł. 18.16
Norwegia	zł. 21.92
Helsingfors	zł. 19.25
Praga	zł. 16.45

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 16 czerwca 1926. (Pat.)	
Londyn	zł. 171.00
Nowy York	zł. 35.13
Belgia	zł. 102.50
Hiszpania	zł. 56.00
Włochy	zł. 125.75
Szwajcaria	zł. 68.00
Dania	zł. 930.00
Holandia	zł. 14.27
Norwegia	zł. 77.90
Szwecja	zł. 93.90
Rumunia	zł. 15.10
Niemcy	zł. 81.4

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 16 czerwca 1926. (Pat.)	
Amsterdam	zł. 283.85
Belgrad	zł. 12.50
Berlin	zł. 168.17
Bruksela	zł. 20.59
Budapeszt	zł. 98.84
Bukareszt	zł. 3.03
Oslo	zł. 156.8
Kopenhaga	zł. 187.25
Londyn	zł. 34.40
Madryt	zł. 113.95
Mediolan	zł. 25.51
Nowy York	zł. 206.5
Paryż	zł. 20.63
Praga	zł. 25.91
Sofia	zł. 3.8
Sztokholm	zł. 189.30
Warszawa	zł. 69.15
Zurych	zł. 146.75

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 czerwca 1926. (Pat.)

Papiery procentowe:	
8 pr. pożycz. zł.	155.25
4 pr. pożycz. dolar.	67.75
10 pr. pożycz. kolej.	150.00
10 pr. pożycz. konw.	31.00

Akcje:

Bank Polski	49.00	Fitzner Gamber	—
Bk. Dysk. Warsz.	5.20	Lilpop	0.50
Bk. Handl. Warsz.	1.43	Modrzejew	1.50
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	0.67
Bk. Zachodni	0.81	Ostrowiecki	3.20
Bk. Zw. Sp. Zar.	4.00	Parowoz	—
Kijewski	0.10	Pocisk	—
Puls	—	Bohn Zielieński	—
Spies	—	Rudski	0.65
Elektryczność	—	Starachowice	0.77
Sila i Swiatlo	0.11	Ursus	—
Chodorow	3.50	Zieleniewski	9.50
Czersk	1.33	Zyrardow	6.65
Czestochowa	0.60	Borkowski	0.39
W. T. F. Cukr.	1.40	Syndykat Roln.	—
Firley	—	Haberbusch	4.70
W. T. K. Wedla	33.00	Spirytus	—
Polska Nafta	0.20	W. T. T. Zegl.	—
Bracia Nobel	1.50	Cmielów	—
Cegielski	—	Soie potasowe	—

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 16 czerwca 1926. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	0.07	Focisk	
Bk. Hipoteczny		Górka	6.20
Pol. Bk. Kred.		Tepege	
Bk. Małopolski		Nafta	6.15
Bk. Komer.		Pezet	
Bk. Handlowy		Olkusz	
Bk. Zw. Sp. Zar.	4.00	Pokucie	
Z. B. K.		Syndykat kosz.	
Tohan		Gazy	
Pharma	0.92	Trzeb. Tuszcz	
Zieleniewski	9.20	Krakus	
Cegielski		Cmielów	
Trzeb. Zel.		Siersza elekt.	0.16
Parowozy		Chumarów	56.30
Niemowski		Fiasek	1.55
Siersza górnicza	1.70	Chybie	3.20

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN pożądanego marki, krótki, krzyżowy, znakomity, piękny — sprzedam okazjnie. Gotówka. Kopernika 26 parter, oficyny. Skleniarski. 4967

KACIOŁ parowy kupiony pow. egżew. 25 metrów, 7 atmosfer, stojący lub lokomobilowy. Oferty Rudnik n/Sanem Modrzejskie Zakłady. 4950

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie na różne ceny prawie jak nowe różnych fabryk, sprzedaje, mienia, gotówką. Hanak, Pańska 21, Telefon 35-45. 5000

AUTO 6-osobowe w dobrym stanie tanio do sprzedania. Zgłoszenia listowne: Rożen, Nabelaka 13, osobiste w „Automotorze” ul. Kopernika. 4990

TRUSKAWKI sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską od godz. 16—18-tej. 5024

REALNOŚĆ w Samborze Kopernika 24 składająca się z dwóch wili, jednej wynajętej, drugiej (3 pokoje i kuchnia) wolnej, z wielkim sadem i polem, do sprzedania. Cena 6000 dolarów. Ewentualnie każda wydzielona połowa za 3000 dolarów. Bliższa wiadomość u adwokata Syropa w Samborze. 5032

AUTO 6 osobowe, w bardzo dobrym stanie, silne do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: Schmidt Kopernika 1 16. 5058

PIANINO ograne, krzyżowe, mahoniowe, bardzo ładny mebel, sprzedaj. „Momiuszko”. Zimorowicza 10. 5063

SYPIALNIA mahoniowa, wiedeńska, jadalnia starsza w stylu renesans, do obywatelskich dworów lub domów, kredens oddzielny, do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 5066

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych, sił szwajcarskich skutecznie. Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ścienne posyłam do domu. 5070

1 ZŁ kosztuje każda reperacja złotucha u Outermana, Sykstuska 14. 5071

RAKIETĘ angielską, nową sprzedam. 2—4, Krużyński, Magdaleny 3. 5065

TRZY oleandry i kwiaty pokojowe sprzedam, Królowej Jadwigi 23/II Krzysztofowicz. 5077

KAMIENICA II piętrowa, ulica Kopernika, wolny sklep 5.500 dolarów sprzedam. Wiadomość Asnyka 4. Sklep. 5074

Siatki druciane Papa, Cement, Taczki, Łopaty. Kilofy po niższych cenach. 4896

J. SZUMAN,

L w ó w, ul. Krasickich 18 A.

MASZYNA DO WYRABIANIA LODU

System Linde, firmy Sürth bei Köler z motorem elektrycznym, prawie nowa, o produkcyjnej 27 q lodu do sprzedania. Bliższe dane podaj Zarząd dóbr Rozdół. 5020

FORDA części zapasowe największy skład jak również OPONY „MICHELIN” najtaniej dostarcza 4350

„ELIBOR” S. A. : L. J. BORKOWSKI

ODDZIAŁ W KRAKOWIE — RYNEK 26.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

SEUŻACA z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca do dobrych państw od 1 lipca lub 15 sierpnia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Uczciwa”. 5020

PANNA inteligentna, sierota, poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia pod „Izabela”. 5021

MŁODA panna ze sfery towarzyskiej — poszukuje zajęcia podczas wakacji — uczy przedmioty gimnazjalne, francuskie, niemieckie. Zgłoszenia do Administracji „Wieś”. 4923

PANIENKA z muzyką szuka posady na wyjazd do dzieci do Administracji „H”. 5054

STENOGRAFIKA-stenotypistka polsko-niemiecka, obznajomiona z księgowością, przyjmie posadę lub zastępstwo. Pod „Rutynowana” do Administracji. 5078

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

BUCHALTERKI rolnej na wikt poszukuje Administracja dóbr Podhaczyki Justynowski p. Trembowla, Zyciorski, odpisy świadectw oraz placę miesieczną. Niezwłocznie bez odpowiedzi. 5006

AKWIZYTORÓW ogłoszeń do wydawnictw i reklam, ustosunkowanych, pierwszorzędných sił, poszukuje zaszczytnie znana firma. P. T. Urzędnicy mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do Administracji pod „Duży zysk”. 5051

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

2 POKOJE na biuro z przynależnościami, na parterze, w śródmieściu, wynajmę bardzo solidnej katolickiej firmie. Zgłoszenia pod „Rzetelność” do Słowa Polskiego. 5043

JAREMCZE pierwszorządny pensjonat „Dwór” Dr. Heydy pod nowym zarządem otwarty. 4958

SZUKAM pokoju kawalerskiego bez mebli, może być pokój z kuchnią, tylko w śródmieściu, a najchętniej od gospodarza. Wiadomość w Administracji pod „Jedna osoba”. 4939

2 POKOJE z komfortem urządzone, łazienka przedpokój, osobny wchód, ze śniadaniem lub wiktami zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zyblikiewicza 20, II p między 2—4 popołudniu. 4968

URZĘDNICZKA bankowa, solidna, szuka pokoju umiarkowanego nieprzebiegłego ze śniadaniem i kolarcją niedaleko śródmieścia od 1 sierpnia. Zgłoszenia do Administracji Słowa „Halina”. 4957

LETNISKO Witków-Dwór stacja Radziechów. Pokoje z całonocnym dostawianym utrzymaniem po przystępnej cenie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. 4396

RABKA pensjonat „Jadwinówka” poleca słoneczne pokoje z werandami. Wyborna kuchnia — ceny niskie. 4365

YOTO **YOTO** **YOTO** **YOTO** **YOTO** **YOTO**

Łozan **Thaflot** **Glicerynowe** **Przemysławskie** **Parfums de Stamboul**

odznacza się silnym zapachem — jest niezmiennym w jakości.
asymila wszelkie nieczystości skórne.
przeznaczona dla delikatnej cery.
o znanym zapachu „Przemysławskie”, odświeża i udektatnia cerę.
wydobywa z porów, zapach o barwionym perfumami.

Oryginalne opakowanie z flaszki

Henryk Łozan
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

Konces. KURSY HANDLOWE Zofii Gluzińskiej
we Lwowie, — ul. Pańska 1. 14

przyjmują do 10 lipca b. r. wpisy na: 1) Wakacyjne kursy księgowości, steno-grafii, pisanie na maszynach i obcych językach. — 2) Kursy handlowe roczne i 5-letnie miesięczne na rok szkolny 1926/7.

Kursy męskie i żeńskie w godzinach porannych, popołudniowych lub wieczornych. Informacje i wpisy codziennie od 8—1 i 5—9. 5075n

Zarząd: Prof. Dr. Józef Gluziński.

RADA ZAWIADOWCZA
POWSZECHNYCH DOMÓW SKŁADOWYCH

Spółki Akcyjnej we Lwowie

ma zaszczyt po myśli § 20. statutu zaprosić P. T. Akcjonariuszów „Powszech-nych Domów Składowych” na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się we środę dnia 30 czerwca 1926 r. o godzinie 18-tej w sali obrad Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, ul. Kościuszki 1. 11 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Zawiadawczej i Dyrekcji wraz z przedłożeniem bilansu za trzeci rok sprawozdawczy od 1 stycznia do 31 grudnia 1925.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie absolutorium Radzie Zawiadawczej, Komitetowi Wykonawczemu i Dyrekcji.
4. Wnioski Rady Zawiadawczej w sprawie czystego zysku za r. 1925.
5. Ustanowienie honorarium dla członków Komisji Rewizyjnej.
6. Podwyższenie kapitału zakładowego i odpowiednia zmiana § 7, który brzmi: „Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 26 czerwca 1925 w myśli Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 lipca 1924 „Nr. 61 Dz. U. R. P. i zezwolenia rządowego uległ kapitał spółki przerachowaniu „na 20.000 złotych podzielonych na 10.000 sztuk akcji pełnowpłaconych na okaziciela opiewających imiennej wartości 25 Zł. każda”, oraz § 17, który brzmi: „Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 26 czerwca 1925 „zdanie pierwsze, które wedle uchwały akcjonariuszów z 23 maja 1923 brzmi: „Posiadanie każdych 10 sztuk akcji którejkolwiek emisji daje jeden głos na Wal-nem Zgromadzeniu” zastępuje się zdaniem: „Posiadanie każdych pięciu akcji daje jeden głos na Walnem Zgromadzeniu”.
7. Wybór członków nowej Rady Zawiadawczej
8. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
9. Wolne wnioski.

§ 18. Celem wykonania prawa głosowania należy złożyć akcje, względnie odcinki ułamkowe akcji uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, najpóźniej na 3 dni przed terminem Zgromadzenia Walnego. Akcje te winne być złożone w kasie Spółki lub też w Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie. Akcjonariusze, którzy wykazali w ten sposób swoje prawo głosowania, otrzymują imienne karty legitymacyjne z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja może być przeniesiona jedynie na pełnomocnika, na-leżycie uprawnionego. 5061

WAŻNE DLA ROLNIKÓW

SALETRE pod buraki

ORAZ WSZELKIE

5069

NAWOZY SZTUCZNE
MASZYNY ŻNIWNE
MATERIAŁY BUDOWLANE
WĘGIEL I KOKS
NASIONA ZBOŻ

POLECA DO DOSTAWY NA SEZON JESIENNY

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie S. A.

ODDZIAŁ WE LWOWIE 3-go MAJA 11.

TRUSKAWIEC. Willa „Jasna Polana, blisko „Nafles” ma pokoje z utrzymaniem od 7-8 zł. dziennie do wynajęcia. 4864

WYNAJMĘ umebłowany pokój z przedpokojem z nie-krepującym wejściem blisko ul. Akademickiej przy przystanku tramwajowym dla przyjeżdżających na 6 tygodni z utrzymaniem lub bez. Potrzebne referencje. Zgłoszenia pod „Jasny” do administracji Słowa Polskiego. 5079

POKÓJ na 2 godziny dziennie po południu potrzebny. Zgłoszenia do administracji „Solidna osoba”. 5081

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE, na wieś Francuzki. Zgłoszenia Zielona 6, m. 3 we czwartek o 1-tej a w piątek o 12. 5076

KOMPLET dla dziewczynki, tylko całkiem zdrowych i normie rozwiniętych od lat 9—11 w Zaborzu p. Zielona koło Rawy Ruskiej przyjmie wpisy na nowy rok szkolny. Informacje, prospekty na żądanie. 4971

MIESZKANIE 5 pokojowe z komfortem do wynajęcia zaraz. — Wiadomość: Akademicka 26 u dozorcy. 5057

ŻEŃSKIE kursy seminarjalne. (Prywatne semina-rjum). Wpisy i zgłoszenia przyjmują się od 5—7 w szkole ewangelickiej ul. Koehnowskiego, Opłata miesięczna 30 zł. 5062

ABITURJENTKA Seminarjum Państw. udzieli lekcji z zakresu szkół powszechnych w czasie wakacji w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do administracji pod „Abiturjentka”. 5082

GYMNAZJUM im. M. Żmichowskiej, Mochnackiego 37. Wpisy 4—5. Pierwsza klasa opłata niższa — Marja Frenklówna. 4792

MALŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz.

ZAMIEJOWANA dobra gospodyni niezależna właściciela gospodarstwa rolnego nawigie znajomość w celu matrymonialnym z panem około lat 40, inteligentnym, prawego charakteru. — Słowo Polskie „Marja”. 4964

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE pożyczki do 1000 dolarów Zabezpieczone hipoteczne. — Zgłoszenia do Adm. „Solidny”. 5044

OGŁOSZENIE. D. O. K. X. organizuje w tym roku 3 letnie obozy akademików i maturzystów. Celem obozów jest w myśli rozkazu MSWojsk. L. 4233 O. de B. uprzystępnienie młodzieży korzystanie z praw do 12-miesięcznej służby wojskowej. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 26 czerwca 1926 na ręce oficera instruktorskiego w Komendzie Garnizonu Drohobycz, gdzie się też udziela bliższych informacji. Przyjmuje zgłoszenia tylko z pow. Drohobycz. — Oficer instrukcyjny na pow. Drohobycz. 4982

PARCELACJE dóbr, pomiary lasów, urzędzenia stawa i t. d. wykonuje biuro inż. W. Jakubowskiego, Lwów, Wiśniowieckich 1. tel. 2502 dostarcza osadników, projekty parcelacyjne sporządza bezpłatnie. Wyjaśnienia na żądanie. 5065

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 4420

TENNIS! Training, nauka najlżejszego odhicia. Sakramentek 10, na korcie. 4915

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenii seksualna, leczy specjalista Dr. Frisch, Wawowa 11. 4930

FRANCUZKA pragnie wyjechać na lato do dystyngowanego domu. Ochronkę 10, II p. oficyny od 10-12. 5035

TYLKO do 25 czerwca przyjmie zgłoszenia korepetytorki L. Krasicki student Politechniki Lwowskiej. Zgłoszenia pisemnie z podaniem warunków adresować: Lwów, Politechnika. 5033

2000 dol. pożyczki poszukuje. Pierwszorzędne zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia pisemnie do administracji pod „Pewny dochód”. 5084

NACIĄGI

do tenisowych rakiet

z najlepszych strun angielskich oraz wszelkie naprawy rakiet systemem fabrycznym szybko i tanio wykonuje

Firma „SKA” Lwów, Wawowa 11.

Na składzie piłki (tenisowe) Darn'a.

Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 5087



Linje elektryczne przed niebezpieczeństwem w czasie burz, chroni PIORUNO-CHRON ROZKOWY. — Do nabycia w naj-tańszej składnicy elektrotechnicznej

B. PANZER Lwów 5186 ul. KOPERNIKA 17

SOK MALINOWY
SOK WIŚNIOWY
SOK PORZECZKOWY
5053 polecają
Domagalski i Ska, Poznań.

Zwołane na dzień 20 czerwca 1926 r.

Walne Zgromadzenie Związku kred.

w Zborowie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 9-tej wieczór dnia 1 lipca 1926 roku. 4971

Związek kred. w Zborowie.

Dzieła,

Broszury
Afisze

Czasopisma

wszelkie druki

oraz

po cenach umiarkowanych

przyjmuje

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.